

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.
Telefon Nr 310.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i części Austro-Węgrych 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

**Należytość płaci się
z góry, rocznie lub
= półrocznie. =**

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Ze Sejmu.

W tych dniach zajmował się Sejm sprawą kolejową, przy której to sposobności Rusini domagali się usilnie napisów ruskich na biletach. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Skołyśzewskego o wezwanie rządu do zaprowadzenia na kolejach wagonów trzeciej klasy i powiększenia liczby wagonów trzeciej klasy w czasie ruchu wychodźczego. Omawiał projektowane koleje popierając tenże kolej Wieliczka-Mszana-Dębica-Jasło, Przemysł-Sanok czy Rymanów. Poseł Witos wytykał zaniedbanie na kolejach i przepełnienie pociągów. — Jako generalny mówca przemawiał p. Stapiński, zaznaczając wśród swego dłuższego przemówienia, że Sejm powziąwszy uchwałę oświadczającą się za budową kolei Przemysł-Brzozów-Rymanów popełnił błąd. To też po dyskusji przyjęto rezolucję posła Stapińskiego z poleceniem Wydziałowi krajowemu, aby zbadał czy nie byłoby wskazaniem, by mająca się budować kolej Przemysł-Brzozów miała połączenie z koleją transwersalną w Krośnie zamiast w Rymanowie.

Sprawa o tak wybitnem znaczeniu ekonomicznem, jak sprawa Banku przemysłowego, zajęła dość sporo czasu. Komisja bankowa i budżetowa podały takie wnioski:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z dolno-austriackim Towarzystwem eskontowem o powołanie do życia akcyjnego Banku przemysłowego na podstawie zasad, zawartych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, pod warunkami objętymi w tem sprawozdaniu, do subskrybowania wpłaćenia połowy kapitału akcyjnego, t. j. 5 milionów koron, oraz do zaciągnięcia w tym celu imieniem kraju pożyczki umarzającej do wysokości 5 milionów koron.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w czasie możliwie najkrótszym postarał się o utwo-

wienie filji Banku przemysłowego w Krakowie z zakresem działania odpowiednim do znaczenia zakładów przemysłowych w zagłębiu krakowskiem.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w najbliższej sesji Sejmu przedłożył wnioski w sprawie organizacji kredytu rękodzielniczego w kraju.

Sprawą Banku przemysłowego zajmował się Sejm przez kilka posiedzeń, gdyż dyskusja nad tem wymaga więcej czasu. Chodzi również między innymi i o to, ażeby sprawy nie przewlekać, lecz przystąpić do założenia w krótkim czasie. Przeciw utworzeniu przemawiał ruski poseł Lewicki i domagał się odroczenia całej sprawy. — Z ludowców za natychmiastowem przedłożeniem przemawiał poseł Długosz.

Przemówienie p. Bojki przy meljoracjach.

Wysoki Sejmie! Nie da się zaprzeczyć, że jedną z przyczyn ubóstwa dawnej Polski był brak wszelkiej meljoracji, było to, że rzeki nie obwałowane corocznie zalewały nieszczęsny kraj, pustosząc do reszty to, co ręka tatarska i szwedzka pozostawiła.

Stare kroniki kościelne i świeckie przechowały nam w swych pismach pamięć tych strasznych nieszczęść, jakie spadały nawet kilka razy do roku na nadbrzeżne okolice.

Mając jednak to nieszczęście na oku, jakkolwiek w trudnych warunkach zajmowało się tem ówczesne polskie społeczeństwo, starało się większe rzeki obwałowywać, a między innymi mam sobie za święty obowiązek podnieść tutaj z uznaniem zasługi naszego monarchy polskiego, króla chłopków, Kazimierza Wielkiego.

Wielki ten król, widząc, jakie Wisła sprawia spustoszenia w okolicach nadwiślańskich, kazał budować wielkim nakładem wały, które do niedawna jeszcze nieraz oddawały pewne usługi o-

kolicom nadwiślańskim, a które lud do dziś dnia wałami «Kazimierzowskimi» nazywa.

Dzieło to pielegnował i pielegnuje troskliwie tak Wydział krajowy, jak i władze polityczne i trzeba przyznać, że dzisiaj pod tym względem chwala Bogu mamy zupełnie inne stosunki.

Prawda, że tych włościan, których grunta przytykały do Wisły albo do innych rzek, bardzo zręcznie mądrzejsi i wielowładniejsi niegdyś odsunęli od koryta rzek i udaremniło im korzystania z wiklin nadbrzeżnych i t. p. dobrodziejstw.

Dzisiaj, naturalnie i ci, którzy to niegdyś chłopom zrobili, są odsunięci od brzegów rzek i tego samego losu się doczekali.

Zabierając głos przy tym przedmiocie, chcę zwrócić uwagę Wys. Sejmu na dwie rzeczy. Chciałbym mianowicie, ażeby sypiąc nowe wały uwzględniano wlecej dotychczasowe prawa tych właścicieli, których grunta przytykają do starego wału, ażeby oni nie byli całkiem w swych prawach pokrzywdzeni, ażeby wykupując grunta pod wały, czy stare naprawiając, uwzględniano w całej pełni dotychczasowych właścicieli.

Mam tego bardzo jaskrawy przykład na dwóch włościanach powiatu dąbrowskiego, których petycje komisja poleca Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia. Mam tu na myśli sprawę Jana i Marji Adamczyków ze Słupca, oraz Antoniego, Jana i Marji Adamczyków w Maniowie, którzy się żalą i proszą o podwyższenie wynagrodzenia za uszczuplenie ich w dotychczasowych prawach z powodu budowy wału wiślańskiego.

Miałem papiery dotyczące w rękę i jestem przekonany, że stałaby się tym ludziom wielka krzywda, gdyby byli uszczupleni w dotychczasowych swych prawach, które nie w dobrej wierze, ale na podstawie aktu notarialnego, od pierwotnego właściciela nabyli, a to tem więcej, że pas wału sporne jest niezwykle długi. I dlatego gorąco popieram tę sprawę i proszę, ażeby Wydział krajowy nie tylko ją zbadał, ale i uwzględnił.

A teraz idę dalej, do innej bolączki.

Jeśli się kanalizuje, meljoruje rozmaite miejscowości i sprowadza się wszystkie okoliczne wody do wspólnego koryta, trzebaby koniecznie, aby okolice ujścia tych kanałów były koniecznie odpowiednimi wałami obwałowane. Dziś jest tak. Ci, którym grunta osuszono, którzy mieszkają dalej od ujścia kanałów, cieszą się, że wody nie mają na swych gruntach, a ci, którzy mają grunta w pobliżu ujścia, muszą często niejako te wody wypić. I to, co dla jednych staje się wielkiem szczęściem, dla drugich musi być wielkiem nie-
szczęściem.

Chcę jeszcze jedną sprawę poruszyć. Według ustawy z dnia 3 stycznia 1903 r. karze się tych, którzyby uszkodzili pewne objekty meljorowane grzywną od 1 do 300 koron, co uważam za rzecz zupełnie naturalną, bo gdyby tego nie bronić, to z czasem te roboty z takim kosztem przeprowadzone, mogłyby być skazane na zniszczenie.

I ta kara ostatecznie mnie nie przeraża, ale mnie przeraża co innego. — Znam mianowicie

takie wypadki, że ktoś, który zrobił szkody w obiektach, powiedzmy na 10 koron, musi nieraz zapłacić 50 albo i 80 koron. Dlaczego? Oto dlatego, że do oszacowania ewentualnych szkód, sprowadza się różne komisje i kosztownych komisarzy, których koszta podróży 5 razy i więcej wynoczą, niż sama grzywna.

Aby to zmienić na lepsze stawiam następującą rezolucję: Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby przy dochodzeniach karnych w sprawie przekroczeń wodnych, nie delegował na miejsce przekroczenia komisarzy c. k. starostwa, ale żeby do oceny ewentualnych szkód powoływani byli zaprzysiężeni taksatorowie sąsiedniej gminy, a na podstawie tych orzeczeń, merytoryczne załatwienie tych spraw, odbywało się w siedzibie c. k. starostwa.

Wniosek posła Kędziora w sprawie użycia funduszu państwowego na popieranie chowu i zbytu bydła.

Wysoki Sejmie! W myśl ustawy z 30 grudnia 1909 Dz. p. p. Nr 222 ma być utworzony na popieranie chowu i zbytu bydła osobny fundusz, do którego wpływać ma w latach 1910 do 1918 ze skarbu państwa suma sześć milionów koron rocznie. Z tej sumy ma być użyty jeden milion koron rocznie na spożytkowanie bydła, tudzież na popieranie eksportu bydła i urządzanie targów, jako też na popieranie zużytkowania produktów bydłych, pięć milionów koron zaś rocznie na popieranie chowu bydła, jak na premiowanie chowu, ułatwienie zakupna paszy, kontrolę paszy i sztucznych nawozów, popieranie asekuracji bydła, urządzeń opasowych, gospodarstwa pastwiskowego (połonin, pastwisk górskich, nizinnych i sztucznych) i t. d. — a to w stosunku do ilości bydła w poszczególnych królestwach i krajach.

Akcję tę przeprowadzić ma albo bezpośrednio ministerstwo rolnictwa, albo też przez udzielenie pożyczek i zasiłków instytucjom dla spożytkowania bydła w poszczególnych krajach, spółkom dla chowu i zbytu bydła, jako też innym spółkom i związkom rolniczym, które się zajmują temi zadaniami.

Sposób użycia sumy pięciu milionów rocznie oznacza Ministerstwo rolnictwa przy współdziałaniu Wydziałów krajowych i głównych Towarzystw rolniczych.

Celem odpowiedniego zużytkowania rocznej dotacji państwowej w kwocie jednego miliona koron na spożytkowanie bydła, dla którego ma być urządzony osobny zakład centralny przy Ministerstwie rolnictwa kosztem 50.000 koron rocznie, okazuje się potrzeba zorganizowania w kraju całej sieci spółek producentów dla zbytu bydła, oraz udzielenia pomocy Wydziału krajowego i głównych Towarzystw rolniczych.

Co się tyczy użycia dotacji pięciomiljonowej na popieranie chowu bydła, z której dla naszego kraju przypada rocznie w stosunku do ilości bydła kwota 1,428.933 koron 56 gr., to wobec szczupłości tej kwoty w porównaniu z ogromnymi szkodami, jakie rolnictwu wyrządzą traktaty handlowe z Rumunją i państwami bałkańskimi, należy

tę dotację obrócić przedewszystkiem na podniesienie produkcji paszy, asekurację bydła, podniesienie chowu bydła włościańskiego, który dotychczas był zaniedbany, oraz na zakładanie centralnych mleczarni rolniczych, które umożliwią odpowiedni zbytnie mleka i przyczynią się znakomicie do podniesienia chowu bydła.

Mianowicie należałoby przeznaczyć:

a) na produkcję paszy 700.000 K — z tego 500.000 K na meliorację pastwisk i łąk, 10.000 K na meliorację nieużytków (kulturę torfowisk i piasków przytorfiałych), a 100.000 K na popieranie produkcji roślin pastewnych; b) na ubezpieczenie bydła od wypadków i zarazy 300.000 Kor.; c) na zakładanie centralnych mleczarni rolniczych 150.000 kor.; d) wreszcie na popieranie chowu bydła włościańskiego, mianowicie: premjowanie chowu bydła, zakupno i utrzymanie licencjonowanych buhajów gminnych i prywatnych, tudzież zakładanie gminnych obór zarodowych resztę dotacji 278.933 koron.

Ponieważ dla melioracji i mleczarstwa tylko Wydział krajowy ma do dyspozycji fachowe organa techniczne, a również i projektowany zakład dla asekuracji bydła pozostawać ma pod zarządem Wydziału krajowego, zatem całą akcję przeprowadzić może skutecznie tylko Wydział krajowy, który powinien otrzymać upoważnienie do przyjęcia fachowych instruktorów dla melioracji i uprawy pastwisk, łąk i nieużytków.

Wreszcie czyniąc zadość życzeniom wychodzącym z kół włościańskich, należałoby ułatwić licencjonowanie buhajów prywatnych przez uwolnienie właścicieli od ponoszenia kosztów komisyjnych także w wypadkach, jeżeli właściciel przedstawi buhaja do licencjonowania nie w miejscu oznaczonym przez komisję, lecz we własnej stajni.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z głównymi Towarzystwami rolniczymi opracował wzorowy statut spółek producentów dla zbytu bydła, oraz postarał się o założenie takich spółek w każdym powiecie.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rokowaniach z Ministerstwem rolnictwa po myśli trzeciego ustępu § 4. ustawy z dnia 30 grudnia 1909 Dz. p. p. Nr 222 co do sposobu użycia funduszu pięciomiljonowego na popieranie chowu bydła postarał się o wyznaczenie następujących dotacji rocznych z kwoty 1.428.933 koron przypadającej na Galicję: a) na meliorację pastwisk, łąk i nieużytków (kulturę torfowisk), tudzież popieranie produkcji roślin pastewnych 700.000 K; b) na ubezpieczenie bydła od wypadków i zarazy 300.000 koron; c) na zakładanie centralnych mleczarni rolniczych 150.000 koron; d) na popieranie chowu bydła, a w szczególności na premjowanie chowu bydła, na zakupno i utrzymanie buhajów

gminnych i prywatnych, tudzież na zakładanie gminnych obór zarodowych 278.933 koron.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u Ministerstwa rolnictwa oddanie krajowi do dyspozycji dotacji pod II. wyszczególnionych i przeprowadził całą akcję przez własne organa.

W tym celu upoważnia Sejm Wydział krajowy do przyjęcia w roku 1910 trzech fachowych agronomów, jako instruktorów dla melioracji i uprawy pastwisk gminnych i poleca Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesji wniosek co do zorganizowania fachowej pomocy dla melioracji i uprawy pastwisk, łąk i nieużytków (kultury torfowisk).

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt zmian § 5. ustawy z 20 lipca 1892 Dz. ust. kraj. Nr 51 o licencjonowaniu i utrzymaniu buhajów gminnych w tym kierunku, iżby bez względu na miejsce, w którym licencjonowanie buhajów gminnych się odbywa, hodowcy byli uwolnieni od ponoszenia kosztów komisji.

Wnioskodawca: *Kędzior.*

Bernadzikowski, Witos, Jedynek, Stefczyk, Stapiński, Długosz, Bis, Cieluch, Kręzel, Styła, Skotyszewski, Ciper, Lewakowski, Bojko, Ptak, Wasung.

W imię prawdy.

Odpowiedź oszczercom wszechpolskim, a informacja dla tych, którzy dali się tym oszczercom uwieść.

Spółka szarlatanów politycznych, zwiąca się wszechpolskami, z okazji zachwiania się Banku parcelacyjnego, wyzyskując ten moment, postanowiła rozprawić się za jednym zamachem z wszystkimi osobistościami i stronnictwami, które stały i stoją na przeszkodzie jej zachłanności.

Zaatakowano Namiestnika, Marszałka krajowego, Bank krajowy, całe P. S. L., a już najusilniej posła Stapińskiego i podpisanego, zarzucając wszystkim razem i każdemu z osobna czyny nie zgodne z prawdą, które miały być powodem bankructwa parcelacyjnego, a co poza tem miało nastąpić i nieszczęścia chłopów.

Nie moją rzeczą jest stawać w obronie wspomnianych osobistości i instytucji, gdyż Sejm krajowy zajmując się przez 2 dni sprawą Banku parcelacyjnego potępił wymownie przez mowców wszystkich stronnictw tę podłą robotę szalbierzy politycznych tak, że w końcu sromotnie osamotnieni wszechpolscy cofnęli się na całej linii. Poza wyjaśnieniami ogólnej natury podczas dyskusji sejmowej, pozostał jeszcze do wyjaśnienia szereg kalumnij imanych poprzednio przez cały aparat gazeciarski wszechpolsków, t. j. »Słowo polskie«, »Głos narodu«, »Goniec« wszechpolski i »Ojczyznę« wszechpolską, które mają jeszcze długo

**Polecamy gorąco naszym rodakom
kolińską domieszke do kawy.**

zostać w pamięci czytelników i przez nieświadomość budzić uprzedzenia i podejrzenia do osób zupełnie niewinnych.

Ofiarą napaści wszechpolskich w imię zasad, jakie w Sejmie jeden z wszechpolskich wygłosił (co poseł Hupka napiętnował), że: »wolno prasie przesadzić«, co więcej, »wolno prasie powiedzieć coś nieprawdziwego«, padłem i ja. Od dłuższego czasu obypują mnie wszechpolacy szeregiem oszczerstw, wyrównując tym sposobem rachunki za gorzką prawdę, jaką często i w Kole polskiem i w »Przyjacielu Ludu« odemnie wysłuchać musieli. Oszczerstwa te chcę sprostować nie dlatego, bym się wobec bandytów gazeciarskich miał usprawiedliwiać i nie dlatego, by mi ich oszczerstwa ubliżały, bo dla oszczerców zawsze jedną zasadę wyznaję: »wolno psu wyć na księżyc«, lecz dlatego, że zaniepokoić się mogą wyborcy o mandat, który mi powierzyli w zaufaniu, że dotrzymam go nieskazitelnym. Prostuję więc te oszczerstwa dla uspokojenia swoich wyborców i przyjaciół politycznych. Prostuję je dlatego, by wykazać wszechpolskie łajdactwa, które, jak na jednostkach tak również i na całym społeczeństwie polskiem uprawiają.

Zarzucają mi oszczercy wszechpolscy, że: przemnie Bank parcelacyjny musi zbankrutować, bo prowadziłem z nim interes, a nawet dodają, że »ssał z Banku dokąd się dało«. Wygląda to niedwuznacznie, jakoby Bank parcelacyjny na interesach ze mną prowadzonych kiedykolwiek stracił. Ku dowiedzeniu wszechpolskiej prawdomówności, przytaczam tu wszystkie interesy, jakie z Bankiem parcelacyjnym kiedykolwiek miałem.

1) W roku 1902 nie będąc nawet członkiem Banku parcelacyjnego nabyłem wspólnie z żoną z parcelującego się wówczas majątku Wesółowa przez Bank parcelacyjny około 50 morgów, po cenach, jakie komisja szasunkowa oznaczyła i jakie płacili sąsiedzi kupiciele. Majątek Wesółów był własnością p. Merczyńskiego, który Bank parcelacyjny wziął w komisową rozsprzedaż, przy czem zarobił swoją unowioną prowizję. Na gruntach tych nie tylko ja zarobiłem, lecz zarobili jeszcze i ci, którzy je później odemnie nabyli, bo ziemia szła w górę.

W roku 1904, już jako członek Banku parcelacyjnego kupiłem z majątku Lutawa wice małe, własność p. baronowej Gostkowskiej, będącą także w komisie Banku parcelacyjnego, około 40 morgów, również po cenach szasunkowych. Na majątku tym zarobił Bank również wymówioną prowizję, po pokryciu wszelkich kosztów i procentów.

W roku 1906, będąc już członkiem Rady nadzorczej Banku parcelacyjnego oddałem temuż Bankowi majątek swój własny Kielanowice w powiecie tarnowskim w komisową rozsprzedaż. Na interesie tym, jak sięgi Banku dowodzą i jak to stwierdziła Dyrekcja tegoż Banku na Walnem zebraniu dnia 31 stycznia b. r. zarobił Bank na czysto po

strąceniu wszelkich kosztów i procentów w 12.000 koron.

W roku 1907 zaproponowałem Dyrekcji Banku parcelacyjnego objęcie w komisową rozsprzedaż majątek Kanne, własność p. Bzowskiego. Gdy majątek ten zdawał się Dyrekcji za drogi, zaproponowałem się z góry jako kupiec na pewną część, dając z góry gwarancję w kwocie 60.000 K za pewność prowizji Bankowi parcelacyjnemu (względnie pokrycie strat), przy czem wymówiłem sobie (ponieważ taką wysoką dawałem gwarancję i sam jako kupiec na resztę występowałem) kierownictwo parcelacją. Rezultat tego interesu był ten, że Bank parcelacyjny w przeciągu roku, po zlikwidowaniu sobie wszystkich kosztów i 7% od własnego kapitału zarobił na czysto 28.000 koron.

Fakta i cyfry te, które w każdej chwili można zbadać w księgach Banku, dowodzą jasno, iż interesy moje z Bankiem parcelacyjnym temu Bankowi nigdzie na szkodę nie wyszły i owszem dały mu zarobek czysty w kwocie 40.000 kor. Tak wygląda prawdomówność wszechpolska.

Zarzucają mi wszechpolacy jako nadużycie, że nie powinienem robić interesów z Bankiem, będąc członkiem jego Rady nadzorczej. Czy nie powinienem! to pytanie? W statucie Banku parcelacyjnego jest powiedziane, że właśnie Bank na to jest założony, »by umożliwić członkom jego nabywanie i sprzedawanie ziemi«. Lecz to pytanie należy wyjaśnić, czy jako członek interesu robić powinienem? Proponując Bankowi interes, w których osobiście się angażowałem, składałem równocześnie mandat członka Rady nadzorczej. Gdy jednak Rada nadzorcza proponowany interes przyjęła, a rezygnacji mojej nie przyjęła, toć chyba tylko wszechpolacy w takim postępowaniu nadużycia z mej strony dopatrzeć się mogą.

Muszę tu sprostować i ten zarzut, jakoby z pos. Stapińskim dlatego rugował wszechpolski z Rady Banku parcelacyjnego, »żeby umożliwić sobie robienie interesów z Bankiem parcelacyjnym, bo wszechpolacy byli temu przeciwni.« Kłam temu twierdzeniu zadaje dyskusja na walnem zgromadzeniu w 1905 roku i zarzuty w pismach wszechpolskich prowadzone, że ze względów narodowych, t. j. za sprzedaż ziemi w ręce ruskie ten atak był prowadzony. Zarzut ten tembardziej jest bezpodstawnym, że wówczas jeszcze jako członek Rady nadzorczej interesów z Bankiem nie miałem, bo Kielanowice oddałem w komis z końcem maja lub początkiem czerwca 1906 r.

Potwornem kłamstwem wszechpolskiem jest zarzucanie mi, jakoby z Banku para. pobrał prowizji delegackich 70.000 koron, gdyż nigdy płatnym delegatem Banku para. nie byłem. Natomiast prawdą jest, że w wielu miejscowościach zupeł

nie bezinteresownie Bankowi parę pomagałem bądź w kupnie bądź rozsprzedaży, jak w Wesołowie, Lusławicach, Wróblowicach, Przybysławicach i t. p. Na potwierdzenie prawdy stanie cały szereg ludzi, którzy przy tej pracy mnie widzieli i konta ksiąg tych majątków, w których obciążeni z podobnego tytułu dla mnie nikt nie znajdzie.

Mało tych oszczerstw — robi mi jakaś wszechpolaczyna z Dąbrowskiego zarzut w „Ojczyźnie” nr. 4 z 23 stycznia, że na Banku parę się wzbogaciłem, obdzierając na cenach chłopów, a jako przykład, jak i czem się wzbogaciłem, opisuje przebieg parcelacji Kanny całkiem fałszywie, podając, że najgorsze grunta w Kanny sprzedawałem po 1600 kor. za morg, a nie wstydzilem się brać i po 2400—2800 kor.

Jest to podłe kłamstwo! Najgorszych gruntów w Kannie nie sprzedano chłopom ani morga, bo kupiłem je sam. Wszechpolskiemu oszczercy jestem gotów, nabywszy te grunta przez Bank parę i opłaciwszy z nich takse przenośną, sprzedać je po cenie 700 kor. za morg. Grunta bogate, niezalewne, sprzedawane były nie po 2400 do 2800 kor., lecz w cenie od 1400 do 1550 kor., z wyjątkiem 4 morgów po cenie od 1550 do 1500 kor. i 3¹/₂ morga placów budowlanych, sprzedanych po 2400 kor. za morg. Nie zawahał się wszechpolaczyna dąbrowski zaryzykować tego kłamstwa w zasadzie, choć zapewne znana mu jest drożyzna gruntów w okolicy Kanny, która nawet i takie ceny, jakie on podaje, usprawiedliwiłaby. Wszakżesz w sąsiedztwie Kanny w Bolesławiu p. Sroczyński sprzedaje place budowlane po 4400 kor. za morg. Grunta w Kanny stosunkowo do tamtejszych cen były przez Bank tanio sprzedawane, co dowodzi, że bardzo wielu nabywców kupowało grunta tylko dlatego, że mogli je nabyć po 1400—1500 lub 1550 kor., sprzedając swoje po 2000—2800 kor. A i to chyba świadczy wymownie o cenach gruntu w Kannie i jego jakości, że ja sam grunta orne, kupując resztę Kanny, płaciłem po 1400 kor. za morg. Gdzież tu jest obdzieranie chłopów!

Tasama wszechpolaczyna z Dąbrowskiego chciałby mi zrobić zarzut, że „na Banku parcelacyjnym, względnie na chłopach w Kanny, zarobiłem tyle, że z miernie zamożnego gospodarza w Zakliczyńskim stałem się obszarnikiem (na Kanny), słowem bogatym człowiekiem.” Jest to kłamstwo wszechpolskie, jak i inne.

Już w tem piśmie powyżej zeznałem, że mieszkając w Zakliczyńskim, kupiłem z Banku parę. (bo innej parcelacji wówczas nie było) około 90 morgów. Wprzód przed założeniem Banku i wprzód nim posłem byłem, kupiłem od pana Bieleckiego z dóbr Lusławie średnie 15 morgów, kupowałem także ziemię i gdzieindziej, co setki ludzi w Zakliczyńskim poświadczyć może. I zatem nie na chłopach z Kannej, nie na interesach z Bankiem się dorobiłem, bo dorabia-

łem się, gdy Banku jeszcze i Kanny nie znałem.

Te jednak fakta świadczą, że kto posiadał przeszło 100 morgów gruntu jak ja, opuszczając Zakliczyńskie, to trochę jest więcej niż „miernie zamożnym był gospodarzem”. Zaś co do obszarnictwa, to nie z Banku parcelacyjnego do niego doszedłem i owszem byłem (jeśli się komu tak podoba) wprzód obszarnikiem niż członkiem Rady nadzorczej B. parę, bo byłem nim w Kielanowicach w r. 1905.

Zamożność moją zawdzięczam przedewszystkiem pilności i pracowitości tak mojej jak i żony i tej odrobinie rozumu, która mi dozwoliła widzieć co się dzieje koło mnie i korzystać z czasu.

I nikt rozumny nie weźmie mi za złe, że mając 9 dzieci dla wychowania ich na dobrych obywateli kraju nie dawałem się ubiedz żydom, lecz starałem się tą drogą jak wielu innych, ile możliwości zgromadzić majątek w polskich rękach dla kształcenia polskich dzieci. Dorabiałem się uczciwą drogą, bo nikt (prócz jednego wszechpolaka) nie żalił się nigdzie i owszem wszędzie wdzięczni mi są ci, którzy odemnie ziemię nabywali. Dowodem tego jest fakt, że nigdy żadnych procesów z tytułu sprzedaży nie miałem. A dorabiałem się i da Bóg dorabiał się będą, bo nie trwonię tak obcego jak i swojego grosza, bo trwonielstwo uważam za stratę społeczną i narodową. Dorabiał się na ziemi będą, bo tę ziemię rozumiem i kocham ją prawdziwie.

To wyjaśnienie w imię prawdy podaję publicznie, celem wykazania łajdactw, jakimi wszechpolacy i inni wrogowie ludu przeciw posłom ludowym wojują, a szczególnie tym, którzy im prawdę mówią i poważają stawać na drodze ich nieraz niecných zamiarów.

Na szczęście ani zamiary wszechpolaków co do zjedzenia ludowców, ani mnie, a w szczególności posła Stapińskiego, prezesa P. S. L. się nie udadzą. Owszem, na hańbę wieczną szkalowników ich narażą i porażkę w przyszłości im zgotują, bo kłamstwo i oszczerstwo, obrzydzenie w społeczeństwie wzbudzić musi. Nie udało im się i prośbą o bankructwo Banku parcelacyjnego i cała robota około doprowadzenia tegoż Banku do bankructwa i tego, czego sobie życzyli t. j. strat chłopskich (dla zachwiania zaufania do P. S. L.), bo znalazło się jeszcze w społeczeństwie polkiem chwała Bogu tylu ludzi, tyle instytucji i stronnictw, że tę niecną robotę przecięli.

Powagi krajowe skonstatowały, że powodem zachwiania się Banku, był 1) Mały kapitał własny w stosunku do pożyczonego, 2) Wysokie procenta od pożyczek bankowych, 3) Zastój parcelacyjny spowodowany brakiem przypływu pieniędzy z Ameryki, 4) Spadek cen ziemi, który się objawił w ostatnim roku. Likwidacja Banku w takich warunkach była rzeczą nieuniknioną. Panowie wszechpolacy świadomi są tych powodów zasadniczych, mimo to nie zawahali się po swojemu całą winę zwalić bezpodstawnie na ofiary przez nich upatrzone, celem załatwienia

z niemi rachunków politycznych, przyczem i ja nie uszedłem ich apetytu.

Przytaczając w niniejszem piśmie prawdziwe fakta, dotyczące stosunku mojego do Banku parcelacyjnego, podaję każdemu możność skonstatowania ich na podstawie ksiąg Banku parcelacyjnego i licznych świadków, którzy na ten stosunek patrzeni niewszepolskiemi oczyma. Ukrywać nie mam powodów, bo nigdy z moimi czynami się nie ukrywałem i nie ukrywam, uważając kontrolę publiczną zawsze za zdrową i pożyteczną.

Oszczercom wszepolskim oświadczam, jako skrzywdzona ofiara, że tą metodą zwalczając mnie, nie ubliżacie mi, ani nie zniechęcicie mnie do otwartego stawania w poprzek różnej polityce, bo postępowanie ze mną przestrzega mnie, że tą bronią wojujące stronnictwo nie może być przewodnikiem społeczeństwa i narodu, do którego z chlubą się zaliczam.

Podłość niech przewodniczy mętom podłym, a nie polskiemu narodowi.

Michał Olszewski
poseł do Rady państwa.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach popierajmy

„Wisłę“

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. „Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Głos z Borysławia.

Stronnictwo, to praca nie tylko dla nas samych, ale i dla przyszłości naszych dzieci. Jeżeli ktoś traci, to zawsze to wychodzi na korzyść drugiego i jeżeli ja cośkolwiek tracę lub ofiaruję dla stronnictwa, to przez to stronnictwo nabiera większej siły, a gdy jest siła w stronnictwie, to ono może dla swoich coś pożytecznego wtedy zrobić. Gdy my w Stronnictwie walczyliśmy dla lepszej przyszłości, to ta przyszłość należy do naszych dzieci i jeżeli dla nich przez Stronnictwo wywalczymy lepsze czasy, to wywalczymy je dla naszych dzieci.

Stronnictwo nasze to my chłopci i ktokolwiek obcy mięsza się do nas, to jego robota nie jest warta, bo nas, ani naszych potrzeb nie zna, więc nam nie dobrego nie może poradzić. — Narodowi demokracji to są ludzie z miast i urzędów, bronią taniego mięsa dla miast, a włościanom zawracają głowę, że to dla nich także z pożytkiem będzie, gdy za przychowek dostanie mniejsze pieniądze. Nie przeczę, że między nimi są także dobrzy Polacy, którzy także chcą swobody dla naszej ziemi, ale oni są z miast i tam ich właściwa siła, więc jeżeli idą na wieś, to tylko dlatego, że tak samo wierzą jak my, że największa siła Polaków jest

w ludzie włościańskim; ale cóż z tego, kiedy by pozyskać włościan, to trzeba ofiarować ze swego, bo tam dla prywatnej kieszeni nie uzyskuje się, a całe źródło dochodów mają z interesów, jakie w miastach można zdobyć. Więc i tu szkoda utracić, ale i na tamto ma się nie zły apetyt. Stąd wychodzi balamuctwo, stąd następuje zatracanie całej najwyższej myśli narodowej, aby być narodem wolnym, a jednak, ażeby żyć i istnieć, trzeba chleba, bo życie ustanie, więc o pieniądze na ten chleb, a przez to na życie, zabierają skąd się da; a więc najpierw z »Kasy oszczędności«, potem ze »Skarbu narodowego« w Szwajcarii, a wreszcie trzeba zagarnąć przez uczciwych ludzi stworzone Kółka rolnicze, a wreszcie swoją łapę położyć i na Tow. Szkoły ludowej, gdzie fundusze są i można je przy zgrabnem zachowaniu się zagarnąć dla siebie.

Ale wszystkiego tego za mało, ażeby opłacać różnych agitatorów z pod ciemnej gwiazdy lub przyciągnąć do siebie posłów wyrzuconych z innych stronnictw. Dalej, w ich stronnictwie są posłowie, którzy nie mają do czynienia, jak po pokojach biur rządowych biegać za interesami, opłacających się prywatnych osób. Stąd płyną znaczne fundusze, które idą w połowie do kieszeni tych posłów, a w drugiej połowie są oddawane na potrzeby stronnictwa t. j. na łamanie charakterów najeźsiej młodych i uczciwych, ale zdolnych i biednych ludzi — reszta co zbywa, to idzie na opłacenie agitatorów. Są między nimi ludzie, którzy brzydzą się tą robotą, bo są uczciwi, ale patrzą przez palce, bo powiadają, że i takich środków trzeba używać. Otóż do tych ludzi chcemy się odezwać. Czy oni nie widzą, że wszelka taka robota, chociażby nawet dawała tymczasowo jakieś wyniki do najbliższego czasu, jest ze względu na cele narodowe wysoce zgubną. Najpierw zamiast tworzyć ciężką charakterów, któreby mogły stanąć odważnie w pojedynkę przeciw innym z obcych narodów, pracują w odwrotnym kierunku. Ogromna ilość młodzieży szczególnie uniwersyteckiej, zapatrzona jest w protekcyjną potęgę narodowych demokratów, uczy się podleść a nie przeskoczyć przez zaporę na drodze.

Ten sposób postępowania chcą zwrócić i na wieś i tą samą metodą postępowanie tam także chcą zaszczerpić. Lecz to idzie opornie, bo zdrowa, ale nieużyta dotychczas w całej sile i najliczniejsza część polskiego narodu, jako przez wieki drzemiąca, nie jest tak łatwo dostępna do nowych przekulturowanych sposobów postępowania. Inteligencja z miast do tej roboty się nie nadaje, a odszczepieńców sprawy chłopskiej w porównaniu do liczby włościaństwa jest za mało. Dziś zeszliscie z wysokiego posłannictwa ogólnej sprawy narodowej do kramarskiej szacherki do drobiazgów tak dalece, że aż znaczna grupa młodzieży uniwersyteckiej pomimo braku doświadczenia w życiu, instynktem zdrowym kierowana, odłączyła się od was, nie chcąc dotykać brudnych fal z kanału waszego życia. — A najlepszy dowód, żeście utracili bezpowrotnie czystość myśli i pragnień, ukrytych na

dnie każdego Polaka, czy to z miasta, czy ze dworu, czy z warstata, czy z chaty włościańskiej, leży w tem, że odgrzana zresztą myśl wskrzeszenia coś na sposób Rady narodowej, pomimo istotnej potrzeby takiej instytucji, przyjęta została z ogólnym niedowierzaniem, powiemy, że nawet z obawą, ażeby rzeczywiście coś podobnego z waszego pomysłu wychodzące, nie powstało. Wasza Rada narodowa, to znowu byłby instrument, któryby macił wodę, a wasi najsprytniejsi, wygodnie mogliby ryby łowić. My to widzimy a nadewszystko czujemy i powiadamy wam, że albo się cofniecie, pozbywając się energicznie pasożytów, którzy tuczą się na waszem ciele i je oszpecają, albo pozbadźcie się jakiegokolwiek nadziei, byście kiedykolwiek mogli w zupełności pozyskać lud włościański.

Bezinteresownych ludzi zawsze znajdzie się dostateczna ilość, którzy w całej swej liczbie ofiarują swe życie dla warstw włościańskich i robotniczych, a więc dla ludu, podczas gdy wy, ani jednostką taką nie będziecie mogli się poszczycić. Przeciw waszym wyrozumowanym naukom stanie ofiarność z życia jednostek, a ta was zgniecie. Pozostaną po was tylko ci, którzy używając życia, będą ciągle truchleć przed jego końcem... przed śmiercią. I tu tkwi wasze błędne postępowanie. W robocie naszej nie idzie o jednostki, tylko o te jednostki głoszą. I za wasz cały sztab razem z kapralami i ciurami obstoi jak widać jeden Stapiński, boście skoncentrowali wszystkie swe siły, wszystkie swe wpływy, wszystkie materialne środki, aby tylko jego obalić, sądząc, że wieś wpadnie w wasze ręce. Mylicie się grubo, bo cały wasz zmysł polityczny widzi tylko koniec waszego nosa. Nie uda się wam Stapińskiego obalić, a gdyby się wam i udało, to bądźcie pewni, że w tej walce wam będzie koniec zupełny. Co wy sobie właściwie wyobrażacie? Czy sądzą, że ruch ludu włościańskiego kierowany jest tylko przez Stapińskiego? a gdy jego braknie, to rzecz całą poprowadzi do waszego wężerza pan prof. redaktor Rymar od robienia »Ojczyzny?« Gdybyście lepiej byli wykształceni w polityce i więcej serdecznie odnosili się do zjawisk, jakie są wynikiem zmagania w naszym narodzie, tobyście spostrzegli, że już między żyjącymi wpośród nas są ludzie na pozór niewidomi, którym nawet Stapiński ulega, i po tych, co święta ziemia pokryła pozostał duch przepotężny, chociażby ogółowi włościanstwa nie zupełnie znany, a jednak na niego z siłą oddziaływający. Czy macie między sobą takie serdeczne ukochanie ludu, jak ś. p. Marja Wystouchowa, a za nią cały szereg innych nieżyjących. O kramarze! jacyście mali, że nie widzicie świata dalej, jak wam na to pozwala na wąskiej ulicy wielkiego miasta wasza buda jarmarczna, a pomimo tego jesteście jak indyki, któremu wystarczy zagwizdać, aby wylał swój gniew i pozostał dalej indykiem.

Gdybyście baczniejszą uwagę zwrócili na echa odgłosów jakie z pewnością dochodzą was z posiedzeń Rady naczelnej, tobyście natychmiast spostrzegli, że Stapiński musi wiele ponieść trudu, zanim przeprowadzi myśl swoją za jednogłośnie uchwałą, a uważajcie, że zawsze jednogłośnie. —

Więc jedno z dwojga, albo istotnie Stapiński kieruje Stronnictwem, albo też, że tkwi to we wewnętrznym przekonaniu każdego z obecnych, że jednogodność jest koniecznie potrzebna.

Nie mamy was za tak krótko myślących, ażebyście uwierzyli, że już niema ani jednego, któryby nie był odmiennego zdania od Stapińskiego. A więc co jest na rzeczy; oto to, że za zdaniem Stapińskiego zawsze oświadcza się większość, a mniejszość przyłącza się do większości, żeby dać jednogodny wyraz i siłę uchwałom. Dlaczego tak? bo w pierwszym rzędzie tyle tylko możemy dać Stapińskiemu dowodu naszego zaufania dla jego bezinteresownej dwudziestoletniej pracy dla ludu. W wielu razach z nim się nie zgadzamy, jednak ufamy mu i chociaż on jako człowiek czasem pobił, to nikt z nas w niego kamieniem nie cisnie, bo jesteście tego przekonania, że to co robił, robił z najlepszą intencją.

Wreszcie, coby było ze Stronnictwem, gdyby za lada różnicą zapatrywać między jego dotychczasowym kierownikiem a poszczególnymi członkami nawet Rady naczelnej, miało być zagrożone jego dotychczasowe stanowisko. Spory są, bo muszą być, ale w chwili niebezpieczeństwa łączymy się wszyscy razem jeszcze ściślej i wiedźcie o tem, że teraz sprawa Banku parcelacyjnego obie grupy w łonie Stronnictwa popchnęła do tem większego połączenia. Więc wasze nawoływania do sądów, gdy wszystkie środki zawiodły, aby Stapińskiego obalić, również nie przyniosą rezultatu. Wierzmy, że sądy gdzie wiemy, że są wasi zwolennicy, przecież lekkomyślnie nie pójda za waszym podszeptem, bo jako sędziom, stojącym ponad stronnictwami, którzy wszystkim mają wymierzać jedną miarą sprawiedliwości, zależy na tem, aby i nadal utrzymać powagę i wiarę w sądy całej naszej ludności. Straszne mogłyby być stosunki w naszym kraju, gdyby sądy na życzenie jednej partji politycznej występowały przeciw drugiej tylko z pobudek politycznej natury. Myślimy, że sądy pomimo, że sędziowie należą przeważnie do narodowych demokratów, nie utracą zimnej krwi i nic nie zrobią takiego, coby w rezultacie ufność w wymiar sprawiedliwości nadweńczyć mogło.

Sekretarz
Jó. + Siudy.

Przewodniczący
Szymon Ułasz.

Kiedy są zachłanni?

Wielką zachłanność pracy okazali wszechpolacy w uchwaleniu traktatów handlowych. Przez to uchwalenie stan włościański ponosi ogromne straty, bo pieniądze za mięso zagraniczne pójdzie za granicę, a ceny bydła krajowego spadną. Gdy prezydent rządu przyszedł na posiedzenie Koła polskiego, kiedy mówiono o traktatach, prezes jego wszechpolak p. Głabiński oświadczył, że całe Koło polskie jest za traktatami. Ludowcy odważnie zaprotestowali temu, wtedy wszechpolski poseł ks. Kopyciński powiedział, że z bydłem t. j. niby z chłopami nie gada się. Otóż na wiecach

powinniście ująć się za tę obelgę, stanowi chłopskiemu wyrządzoną, powinniście krzyknąć jedno-głośnie, że chowacie tyle bydła, iż wystarczy nie-tylko dla mieszkańców całej Galicji, ale wywozić go można za granicę, a nie z zagranicy sprowa-dzać. Wszelkimi sposobami rwą się narodowi-de-mokraci do rządów. Pamiętajcie, że gdy im dopo-możecie dopiąć swego celu, to nie jeden poseł, ale wszyscy powiedzą Wam, że z głupiem byłem liczyć się nie potrzebują. Co sił, hamujcież wszech-polaków w ich zachłanności.

Na szkoły ludowe łoży kraj bardzo wiele, ale wydatki rosną. Pojawił się projekt, aby poło-wę na szkoły dawał rząd. Pomyślcie o ile zmniej-szyłyby się Wasze wydatki, o ile prędzej podnio-słaby się oświata, o ile prędzej te setki gmin, które nie mają szkół, przyszłyby do ich posiadania. Ale zachłanność wszechpolska dopuścić do tego nie chce. Kupować niemieckie towary, wspie-rać niemieckie towarzystwa, wszelkimi sposobami wysługiwać się Niemcom to hej, ale ludowi nie dać oświaty, nie dać szkoły, to jeszcze lepiej u wszechpolaków.

I zachłanność wszechpolska zrobi to, że pro-jekt ten nie przejdzie.

Zachłanność pracy u wszechpolaków objawia się w tem, że stan włościański poniżają i demoralizują na każdym kroku, choć w gazetach i na wiecach niby basują chłopom.

Pominąwszy to, że wobec posłów całej mo-narchji nazwali Was pijakami, lecz na potwier-dzenie tych słów rozpijają lud, wysyłają pijanych i podmówionych chłopów na wiece, aby je rozbi-jali. Kilku lub kilkanaście upitych przez wszech-polaków jednostek jest powodem, że wiec rozbity, że setki chłopów, którzy nieraz po kilka mil jada, aby coś usłyszeć, czegoś się nauczyć, wypowie-dzieć publicznie swoje żale i krzywdy, wysłuchać sprawozdania posła, wracać musi do domu z nic-zem, bo wiec rozbili wszechpolacy. Przez tę ro-botę narodowych demokratów ustać musi wszelkie życie polityczne, bo oni chcą, aby chłop nie nie wiedział.

I kto to tak robi? Nie kto inny, tylko o. k. profesorzy, bo oni stoją na czele tego stronnictwa, a redaktor »Ojczyzny« jest również profesorem gimnazjalnym. Jak wychowana i wykształcona wydzie młodzież n. p. z pod wpływu takiego Staszka Rymara prof. gimn. i redaktora »Ojczy-zny«, który w gazecie tej wypisuje tylko kłam-stwa i oszczerstwa, a najordynarniejszymi wyzwiskami tak szafuje, że ostatni andrus krakowski lepiej nie umie, łatwo się domysleć, bo sowa nie zrodzi sokoła.

I aż wstyd bierze, że to robi człowiek z wy-kształceniem uniwersyteckiem, na stanowisku pro-fesora gimnazjalnego.

Twój Staszku ojciec, dając cię do szkoły, nie-raz od ust sobie odejmował, abys się wyuczył na pożytecznego członka społeczności polskiej.

Gdyby dziś wstał z grobu, zapłakałby na cię gorzkiemi łzami, żeś zdracą i że pracujesz na szkodę własnego kraju.

Pewno by ci powiedział tak: »raczej widział-

bym cię kominiarzem, niż profesorem, bo ciało zabrukane da się zmyć, ale żadną wodą tego nie obmyje, kto skalał serce i kto zbrukał ducha«. O hej! Ale chwała Bogu jeszcze nie wszyscy pro-fesorzy w rodzaju Rymara, nie wszyscy kupią się w obozie wszechpolskim, bo jest wielu i w P. S. L., ale narodowymi demokratami jest wielu, zwłaszcza tych, którzy chorują na dyrektorów i inspektorów, radców i ministrów. Nie wesola nasza przyszłość, gdy ten wpływ wszechpolski dłużej u nas potrwa. Powinniśmy więc na wiecach protestować przeciw temu rozpijaniu chłopów przez wszechpolaków, przeciw buntowaniu chłopu przeciw chłopu, brata przeciw bratu.

Zachłanność w pracy u wszechpolaków obja-wia się i w projekcie ubezpieczenia na starość. Gdy ubezpieczenie przejdzie takie jak chcą wszech-polacy, to znowu ogromny ciężar spadnie na lud wiejski. Chcą też przeprowadzić i to, żeby naczelnicy gmin wiejskich i miejskich pobierali płacę rządową. Naturalnie, naczelnicy gmin wiejskich dostaną to, co i dziś mają, natomiast naczelnikom miejskim zechcą uchwalić płacę na tysiące koron, bo oni muszą inaczej żyć, a kraj na to łożyć bę-dzie musiał.

Zachłanność w pracy objawia się u wszech-polaków w zakładaniu T. S. L. (Tow. szkoły lud.), zwłaszcza tam, gdzie nadzieja, że przewodniczą-cym tego towarzystwa zostanie wszechpolak, to ten zaraz część ze składek wysyła na prenume-rowanie chłopom »Ojczyzny«.

Otóż na wiecach i na zgromadzeniach człon-ków T. S. L., powinno się protestować przeciw temu. Niech pieniądze złożone na szkoły kresowe w całości i wyłącznie obracane będą na cele szkolne.

W jednym tylko nie okazali wszechpolacy zachłanności w pracy. Przypomniecie sobie pewno, co to wszechpolacy robili, aby przeprowadzić re-formę wyborczą. Gromadę chłopów sprowadzili do Lwowa i kazali im demonstrację urządzić za reformą wyborczą. Chcieli niby okazać wszystkim, że tylko oni reformy pragną, choć to było kłam-stwo, bo ludowcy i inni demokraci też jej chcieli. Sejm uchwalił stałą komisję dla reformy wybor-czej, cesarz zasankcjonował ją. Prezesem tej ko-misji wybrano wszechpolaka p. Głabińskiego. — I cóż widzimy — oto rok mija a pan prezes ko-misji dla reformy wyborczej nie zwołuje i zwołać nie myśli.

Wszędzie, gdzie idzie o kieszeń własną, albo o utracenie p. Stapińskiego i P. S. L., to wszech-polacy okazują ogromną zachłanność w pracy, ale co do reformy wyborczej to powiadają, że niema czasu nad nią radzić, że już są przepraco-wani. I zdaje się, żejdą lata, nim wypoczną. Naj-pierw kazali swoim chłopom krzyczeć o reformę, a potem siedzieć cicho, bo chcieliby dać reformę, ale nie taką, jakiej lud żąda i jaka dla ludu jest pożyteczna i konieczna. Panowie wszechpolacy okażcież i tu tę zachłanność, jaką okazujecie w wy-sługiwaniu się Niemcom i w podkopywaniu do-brobytu krajowego i demoralizowaniu ludu wło-ściańskiego.

I co do reformy wyborczej jest już pewna

podstawa, aby na wiecach zarzucać wszechpolakom oszustwo i wyprowadzenie chłopów w pole.

Jeżeli moje pisanie rozważnie przeczytacie, to chyba sami powiecie, że lud wiejski nie ma najmniejszej podstawy, aby politykę wszechpolską popierać, a ci, co mimo to robią, to albo za pieniądze, albo z głupoty, albo za wódkę.

Wyszedł lud zwycięsko z walki ze stańczykami, jest nadzieja, że i z wszechpolakami da sobie radę.

A skoro powiat mielecki uchwalił na zgromadzeniu wotum nieufności narodowemu demokracie księdzu Kopycińskiemu, nie licząc się z tem, że to duchowna osoba, to tem śmieiej wystąpi przeciw cywilom wszechpolakom.

Powodów do tego ma aż nadto wiele.

W żadnym cywilizowanym kraju taka banda wszechpolska tak długo nie grasowałaby i my też jeszcze aż tak nisko pod względem oświaty i uświadomienia narodowego nie stoimy, byśmy nie wiedzieli, po której stronie prawda, a po której kłamstwo i podłość i zdrada.

Krzemyk.

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemioplody od gradu powinien ubezpieczać **tylko wyłącznie** we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

Uczenie Słowackiego na obczyźnie.

W Zurychu (w Szwajcarii) odbył się wieczorek młodzieży pod przewodnictwem sędziwego powieściopisarza Zygmunta Miłkowskiego (pisywał pod nazwiskiem Tomasz Jeź) uroczysty wieczorek ku czci Juliusza Słowackiego. Między innymi punktami programu odczytano wiersz dra Karola Lewakowskiego, pierwszego byłego prezesa Rady Naczelnej P. S. L., który na stare lata z powodu lichego zdrowia mieszka obecnie w Rapperswyli w Szwajcarii.

Wiersz ten przytaczamy:

Wiersz do Młodzieży Polskiej.

„U nóg Twoich kładę: o żalostną wdowę
Polskiego ludu o matko żalobną
Tych, co spia w krwawym pochówku grobie,
I tych, co wierzą, że wstaniecie na nowo!“

Dziecko m. w kolebce zasnął, Ojczyznę w srogiej
[niewoln.]

Zerady i wstydu karmiony, promieniem
zebrał on wszystko, co nas ból

i przed stopy nam rzucił, jak zwłoki Tel, co konia
z winy synów, co wyszli z własnego Jej łona.

I słowem ognistym o sąd boży wyla,
makształ płonącego gniewem archanioła!

A nie był gniew Jego głosem nienawiści,
sztyletem zemsty — lecz głosem pociechy,

był przepowiednią, co się kiedyś ziści,
gdy cały Naród rozpozna swe grzechy.
Pchnęli Go od siebie Ojczyzny grabarze!...
Tulał się po świecie wyklęty — nieznanym,
kochał Go lud prosty — sądzili mocarze,
Rzym im wtórował, a z Rzymem — pany.
Gdy straszne stulecie niewoli już gasło
i Naród się zerwał, pomny Jego słowa,
byli jeszcze tacy, co szli na Jego hasło,
aż pokonała ich hydra trójgłowa...
Był to rok pamiętny sześćdziesiąty trzeci...
Oni, przyjmując dawną spuściznę,
legat wiekowy z ojca na dzieci,
niezagojoną znów otwarli bliznę,
by, gdy upadną — niezagojona,
przeszła na dalsze plemiona.

Jako dzieci Narodu, który wie, że żyje,
i wie, że Wolność krwią tylko zdobędzie,
który kirem raczej Ojczyznę przykryje,
niż o Wolność kłaniać się, o Nią żebrać będzie!
Sądząc, że umarła, znów podnieśli głosy,
synowie pychy i służalstwa gady.

„Precz z nim!“ wołali. „Na stos z Nim — na stosi!“

Chcieli Go wytrącić z wieszczów plejady.

Z dworskiego błazna wzięwszy sobie godło,
w dzwonki ubrali polskie kontusze,
wsiedli wygodnie na lojalne siodło
i trójlojalności wdziawszy pióropusze,
słynnej „ugodzie“ zaprzędali dusze...

Dawnoż to było? Temu lat czterdzieści,
gdy imię Jego, z kart wiekowej sławy
wydrzeć próbowali bez śladu, bez wieści.
wśród realistów i puszczyków wrzawy.

Wtem słońce zeszło na Dalekim Wschodzie,
godzina boskich wyroków uderza...
Synowie słońca porwali za łodzie
i runął jeden z świętego przymierza!

Lud nawet ruski zawołał: hosanna!
do tego świtania po długiej nocy —
a dla nas zesłała gwiazda poranna,
bo apel do ludu był świadkiem niemocy!

Olbrzym się zbudził i wodza szuka!
Daremnie za kosy i kordy chwyta,
daremnie do dworów i pałaców puka,
gdzie dawni rycerze? — daremnie pyta...

Ci, którzy kiedyś królów obierali,
purpurę tronów rody swe oblekli,
z hetmańską buławą u czoła stawali,
zamilkli glucho, słowa nie wyrzekli...

Za ich przykładem młodzi i wnuki
tych, co w walkach o Wolność zawsze szli przo-

[dem,

dzieńcący przywilej wojennej sztuki,
płacący herbem i rodowodem.

I wtenczas się staje rzecz godna pamięci!
Wydziedziczeni od głosu — w sprawach Narodu

[wyjęci

proletariusze, co, jak mówiono, Matki się wyrzekli
i obym bogom oddali swe dusze,
ludzie od brąga, warsztatu i młota,
sztydersko nazwani „brukowa hołota“.

Niepodległości sztandar podnoszą
i bruki Warszawy krwią własną rosza!

Polska młczala, jak gdyby umarła,

jak gdyby z niebios czekała hasła,
młodzież gorętsza do czynu parła,
kluby się klóciły, a reszta się... pasła.
Nic to, że koniec ten początek plami,
wszakże ci pierwsi ginęli za sprawę,
oni w tej walce pozostali sami
każdy im męczeństwa hyba przyzna sławę.

I znów zapadły niewoli cienie —
trwoga i cisza, a z niemi zwątpienie...
Więc Młodzież za zwłoki Juljusza porywa,
na Wawel je niesie, ogłasza orędzie,
że skoro my wszyscy dziś jesteśmy trupy,
trup niechaj odtąd naszym wodzem będzie!
Na Wawel Go niosą w królewskie groby —
bo z prochów Jego duch ożywezy płynie,
moc i powaga królewskiej osoby
Tego, co wołał zawsze: »Nie zginie!«
Tego, co w strasznym dziejów pochodzie,
nigdy Ojczyzny nie kładł na mary.
Tego, co wołał: »Wytrwaj Narodzie!«
i pełen świętej zawsze był wiary.

Może z Wawelu głos Króla - Ducha,
jak dzwon Zygmunta zagrzmi potężnie,
może i Naród, gdy go wysłucha,
jak polski Naród stanie znowu mężnie!

Karol Lewakowski.

Rapperswil.

Władomości polityczne.

Parlament austriacki ma być zwołany na 22 bm. Spodziewają się nowego przesilenia wskutek zamierzonej obstrukcji Czechów, którzy mścić się będą za odroczenie sejmu czeskiego, które spowodowali Niemcy swoją obstrukcją. Niepewnym jest także termin zwołania parlamentu, ponieważ rząd austriacki będzie starał się pierwiej doprowadzić do porozumienia między stronnictwami niemieckimi a czeskimi, a co z resztą przyjdzie mu z wielką trudnością.

Austrja a Rosja. Nadwyrażone nieco stosunki między obu temi państwami po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrię — naprawiły się zupełnie w dniach ostatnich. Między Austrją a Rosją stanął układ co do stosunków na Bałkanach. Rosja miała w układzie tym zrzec się swoich żądań, by przez cieśninę morską Dardanele, mogły przejeżdżać rosyjskie okręty wojenne, do której to cieśniny morskiej Rosja ma wstęp wzbroniony. Za to zrzeczenia się swych żądań domaga się, by wolno jej było na Bałkanach stworzyć wielkie państwo słowiańskie i opiekować się narodem serbskim.

Na Węgrzech nastąpiło rozwiązanie sejmu i przyjdzie do nowych wyborów.

W Anglii skończyły się już wybory i wypadły niepomysłnie dla liberalnego angielskiego rządu. Bardzo wielką ilość mandatów zdobyli wrogowie rządu — partja t. z. unjonistów. Unjoniści zwyciężyli dlatego, że za jedno z hasel swoich stawali walkę z Niemcami, domagali się dalszych

zbrojeń armji. Hasło walki z Niemcami jest obecnie bardzo popularne.

Wskutek tego gabinet angielski odbywa narady i zapowiada, iż jeśli mu się nie uda stworzyć w parlamencie potrzebnej większości, rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Zbrojenia Japonji trwają w dalszym ciągu, ale odbywają się w tak wielkiej tajemnicy, że zaledwie głuche wieści o nich dochodzą do Europy i do nas. Nadchodzą też alarmujące wiadomości o bliskiej wojnie między Rosją a Japonją.

Widmo wojny przez cały ubiegły tydzień stało przed oczami Europy. Wojna miała wybuchnąć między Turcją a Grecją. Flota turecka wyjechała już na pełne morze, a z drugiej strony Grecja formowała wojsko. Głównym powodem zatargu była wyspa Kreta, na której mieszka dużo Greków a którą Grecja chciała przyłączyć do swoich posiadłości. Turcja na to zgodzić się nie mogła, ponieważ miała dotychczas nad Kretą zwierzchnictwo. Ostatecznie Grecja, niepewna wyniku wojny — zgodziła się na dawny stan rzeczy i do bardzo już bliskiego wybuchu wojny nie przyszło.

Francja. W ostatnim tygodniu nawiedziły Francję wielkie wylewy rzek. Szczególnie ucierpiał Paryż, gdzie wylała Sekwana, główna rzeka Francji. Wiele domów poszło w gruzy, dobytek kilkunastu tysięcy mieszkańców przepadł, zginęło wiele ludzi. Francuzi uważają ten niebывały od dawna wylow za nieszczęście narodowe.

OKRUSZINY.

Żalobna karta. Dnia 24 stycznia b. r. zmarł Franciszek Dziobek (młodszy) w Zygodowicach. Nazwisko ś. p. Dziobka nie jest obcem czytelnikom »Przyjaciela«, gdyż artykuły ś. p. Franciszka często pojawiały się na szpaltach naszej gazetki. I oto znowu straciliśmy dzielnego szermierza z naszych szeregów. — Nieubłagany los śmierci wydarł nam współpracownika nad polepszeniem doli ludu polskiego. Zmarły pracował usilnie na polu ekonomicznym (sławna królikarnia), a w walce politycznej wycierpiał też wiele dla dobra współbraci, za co pamięć jego niech będzie nam drogą, a ziemia mogilna niech mu lekka będzie.

W Rzeszowie odbył się w piątek dnia 18 lutego b. r. o godz. 3 po południu w sali Rady pow. Walne zebranie delegatów Kolek rolniczych z powiatu rzeszowskiego.

Zjazd oświatowy Kola Kosciuszki w Krakowie. odbył się dnia 30 stycznia. Przybyli delegaci od: Krosna, Tarnobrzega, Mielca, Dąbrowy, Tarnowa, Myślenic, Wadowic, Bochni, Wieliczki, Chrzanowa itd. Nie potrzeba chyba dodawać, iż ziemia krakowska, która przoduje oddawra innym ziemiom we wszelkiem narodowym działaniu — i tym razem wlewna swej tradycji nader licznie była na Zjeździe reprezentowana. Barwne stroje Krakusów z Balic, Toń, Zielonek, Wyciąz i innych gmin i górali od Makowa, prześlicznie wyróżniały się kapot mieszczkańskich i surdutów.

Oprócz delegatów przybyli także przedstawiciele bratnich instytucji: Uniwersytet ludowy (pp.: dr E. Wróblewska i H. Radlińska); krakow. Komitet Równouprawnienia kobiet (p. Zaleska); »Eleuterja« (dr A. Wróblewski i prezes St. Stańczek); Koło T. S. L. im. Jul. Słowackiego w Wiśniczu (p. Henryk Bukowski, wiceprezes Koła); Koło w Mielcu (p. Hajdukiewicz); Koło T. S. L. w Chrzanowie (przewodniczący mecenas dr Smoleń); Koło w Odrzykoniu (p. Panaś); Koło im. Konopnickiej w Bochni (p. Henryk Grodecki); Czytelnia w Stanisławicach koło Bochni (pp.: Marta i Leon Grabowiecy); Czytelnia w Mikuszowicach koło Bochni (p. Ludwik Kalisz, prezes Czytelni).

Oprócz tych, przybyli: poseł Wójcik, radca pow. gosp. Józef Serczyk, wójt z Toń; b. radca pow. Orzechowski z Zielonek; radca pow. Słowik z Bierzanowa; p. Bogacki z Balic, dr Moskwa z Dąbrowy; dr Nieć z Rzeszowa; Edward Maurizio ze Strzelec wielkich; burmistrz z Krzeszowic p. Jan Nowaczyński; M. Kanarek ze Skowierzyna i wielu innych.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Florjana, zgromadzili się uczestnicy Zjazdu o godz. 10 rano w lokalu Koła. Powitał ich serdecznymi słowami prezes Koła Kościuszki dr Ignacy Wróbel.

Na wniosek prof. Owińskiego wybrano przewodnictwo Zjazdu, w skład którego weszli: gosp. Józef Szerezyk, radca powiat. i wójt z Toń jako przewodniczący; zaś pp.: Władysław Bogacki z Balic, Stanisław Słowik z Bierzanowa i Piotr Ziemba z Krzeszowic jako zastępcy. Obowiązki sekretarzy pełnili pp.: Franciszek Olas z Sierszy, Józef Kaźmierczak z Bieńkówki i Stanisław Hoim z Krakowa.

Pierwszy złożył sprawozdanie p. Pająk, prezes Czytelni im. Kościuszki w Bieńkówce (powiat Myślenice). Z ramienia Czytelni zorganizowano w Bieńkówce także oddział »Związku Teatrów i Chórów włościańskich«, urządzono uroczysty obchód grunwaldzki i szereg pogadanek.

Delegat p. Franciszek Olas z Chrzanowa w przemówieniu, pełnem trafnych spostrzeżeń zaznaczył, iż lud roboczy w Sierszy garnie się z zapałem do oświaty od czasu założenia tam Czytelni przez Koło Kościuszki.

Trzecim sprawozdawcą był p. Ziemba i mówił o założeniu Czytelni w Krzeszowicach.

Niezwykle zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie p. Benedykta Łackiego z działalności Czytelni im. Stanisława Wyspiańskiego w Skowierzynie (pow. Tarnobrzeg), założonej przed dwoma laty dzięki staraniom i materialnemu poparciu p. Kanarka. Już od początku, mówił p. Łacki, wprowadzono do Czytelni i do jej Zarządu kobiety. One to były najgorliwszymi czytelniczkami książek i uczestniczyły jak najliczniej we wszystkich pogadankach. Zamiast długich odczytów urządzamy wspólne czytanie z objaśnieniami. W ten spo-

sób odczytano razem »Balladyne«, »Lillę Wenedę«, część »Wesela« Wyspiańskiego, drugą część »Dziadów« i inne. Jako kontrolę, czy obecni słuchają, względnie rozumieją treść, czytający rzucał pewne zdania, myśląc się z rozmysłem w nazwiskach. Słuchacze natychmiast to prostowali, co dowodzi i zrozumienia i zainteresowania z ich strony. Największą poczytnością cieszyły się książki treści historycznej i literackiej — natomiast dziełka o podkładzie ekonomicznym bardzo mało miały czytelników. Czytelnia ma 250 dzieł różnej treści; wśród nich znajdują się prawie wszystkie dzieła Wyspiańskiego, Reymonta, Konopnickiej, Żeromskiego, Sienkiewicza i Orkana.

Po południu pierwszy referat na temat: »Czytelnie ludowe i wykłady popularne« — wygłosił red. »Gaz. Powsz.« Wasowicz. Referat »Ekonomiczne Spółki włościańskie« wygłosił p. Edward Maurizio, prezes kraj. Związku mleczarskiego. P. Michalina Stańczkowa w krótkich słowach omówiła »kwestję kobiecą na wsi«, wykazując konieczność wdrożenia energicznych starań, celem wciągnięcia kobiet wiejskich do pracy społeczno-oświatowej.

Na wniosek prof. Owińskiego uchwalono wezwać Zarząd Koła Kościuszki, by urządził w lipcu b. r. w Krakowie wielki ludowy zjazd oświatowy, z okazji uroczystości grunwaldzkich.

Wieczorem odbył się »Uroczysty Wieczór«, urządzony staraniem Koła Kościuszki ku uczczeniu pamięci Naczelnika w sukmanie.

Uroczystość rozpoczęła się »słowem wstępem« prezesa Koła Kościuszki dra Ignacego Wróbla. P. Edmund Rygier dyrektor Teatru ludowego oddeklamował »Lirnika« Lenartowicza i »Na ruinach« Grudzieńskiego. Deklamacja »Lirnika« wywarła na włościanach tak wielkie wrażenie, że wielu z nich od łez nie mogło się powstrzymać.

p.
Jak stol sprawa opustu podatkowego dla 7-miu gmin pow. dąbrowskiego? W roku 1908, była jak wiadomo, klęska deszczowa, która zgnoiła zboża w polach niebywale. Przeważnie wszystkie gminy miały jakiś opust w podatkach gruntowych, jedynie gminy ~~...~~ Byszów, Wola gręboszowska, Zawierzbie z Biskupicami, Borusowa i Hubenice, odmówiły z tego niby powodu, że gdy wielki nasz przyjaciel p. Mycoń nie przybył szkody oglądać wtedy, kiedy snopy były jeszcze w polu, a gminy po myśli przepisów, nie oszacowały przez rzeczoznawców jak należało.

Wskutek jednak interpelacji posła Bojki, poleciło Ministerstwo skarbu, mimo tego, aby i w tych gminach wszystkim poszkodowanym odpowiedni opust przypisać, co też Dyrekcja skarbową poleciła skutecznie. *Bojko.*

Lawrence Mass (Ameryka). Towarzystwa miejscowe urządziły obchód setnej rocznicy urodzin Słowackiego. Kolonja polska liczy tutaj 3000 głów i jest 5 towarzystw. Delegaci towarzystw mówili o Słowackim i starali się najgorliwiej, aby cała

WASZE ZDROWIE

odzyskanie! Wasze osłabienie i boleści znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. -- Wasz ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. Próbną tuzia 5 Koron franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stnbicy Elsaplatz Nr 163 Kroacja. — — — — —

«Polonja» przystąpiła do obchodu, lecz znaleźli się tacy wrogowie i rozbijacze narodu polskiego, którzy nawet odważyli się mówić, że Słowacki nie był katolikiem lecz poganinem. Mimo to z wielkim zapałem wzięto się do pracy i obchód wypadł dosyć świetnie.

Doklamacje śpiewy i mowy były tylko o Słowackim. Miejscowy proboszcz miał mowę, że Słowacki prawdziwym był katolikiem, Polakiem gorliwym i poetą wielkim. Ci, co poszli w ślady rozbijaczy poznali, że wielce zostali oszukani.

»Polonja« poznała, że jest dobrą rzeczą, ażeby wybudować Dom narodowy polski i zwołała zgromadzenie, dnia 9 stycznia b. r. Przybyło na salę do 600 członków i zaczęli obradować, jak się mają wziąć do budowy domu i został wybrany komitet, lecz i tu się znaleźli ci dawni rozbijacze przez »Polonję« zniechęceni.

Młodzież polska zgromadziła się i poznała dzieje narodu polskiego i nie będzie traciła wieczorów na zbytkach i nie będzie wysiadywać w szynkach jak dotychczas, lecz będzie założona biblioteka i będą odczyty i obchody częściej, a młodzież stanie w jednym szeregu jak jeden żołnierz.

A.

Z Brzozowskiego. Na moją odezwę z 20-go października 1909 o przeprowadzenie organizacji ludowej i wybór Komitetu ludowego i delegatów powiatowych nadeszły mi odpowiedzi ze spisem Komitetów następujące gminy: Blizne, Domaradz, Grabówka, Grabownice, Golcowa, Harta, Jasionów, Jabłonica polska, Laskówka, Niebocko, Niewistka, Przysietnica, Starawieś, Trześniów, Turzepsze, Tomaszów, Wara, Wydrna, Wzdów.

Upraszam te gminy, które organizacji dotychczas nie przeprowadziły, by tę organizację ludową wnet przeprowadziły i mnie o tem doniosły. Sprawa jest ważna i pilna i dlatego, że w marcu b. r. będą wybory do brzozowskiej Rady powiatowej, powinno zatem zależeć wszystkim włościanom na tem, by do Rady powiatowej, gdzie to tyle tak żywotnych i ważnych dla włościan spraw bywa załatwionych, weszli ludzie sumienni, rzetelni, niezależni, chętni do pracy, a sprawie ludowej szczerze oddani.

Dr Stanisław Biały, poseł do Rady państwa.

Bracia włościanie! W marcu b. r. będą wybory do Rady powiatowej w Brzozowie. Organizujcie się i łączcie się, by nas te wybory nie zaskoczyły nagle i byśmy godnych ludzi wybrali na radców powiatowych.

Barniak.

Dulcówka (pow. Pilzno). Dnia 23 stycznia odbyła się w naszym »Kółku rolniczym« uroczystość wspólnego łamania się opłatkiem; Warunki mamy po temu, więc i uroczystość wypadła dobrze. Salę mamy piękną i dużą, żeby w niej 4-ma kołmi nawrócić, a »Sokół« pilzneński wypożyczył nam potrzebne do uroczystości sprzęty i naczynia stołowe. Izbę ubraliśmy we wstęgi kwiaty i zieleń. Prawdziwą ozdobą był duży obraz królowej Jadwigi w złotych ramach. Stoły ustawione w kanciastą dużą podkowę, nakryte bieluchnymi

obrusami. Obsiadło dokoła 36 gospodarzy. Na stołach siano, opłatki, strucla. Z Pilzna przybyło na uroczystość sporo inteligencji. Jedni przybyli jako członkowie »Kółka« — drudzy jako proszeni goście. — Do zebranych przemówił najpierw ks. Orczyk z Pilzna i zachęcił gorąco do pracy wspólnej i do oświaty, pobłogosławił, złożył wszystkim życzenia, w końcu zaintonował pieśń »Podnieś rączkę Boże Dziecię«. Wśród kolendowego śpiewu, który grzmiał z 50-ciu zdrowych piersi, łamano się na zgodę i łączność wspólnie opłatkiem, życząc sobie: zdrowia, szczęścia. Podczas wieczerzy toastów i przemówień było co niemiara. Pierwszy przemówił p. Jan Ujwary inspektor szkolny i prezes »Sokoła« — mówił o potrzebie zrzeszenia się w łonie »Kółek rolniczych« — i wniósł toast na pomyślny rozwój »Kółka« nowego, w ręce p. J. Kubasa gospodarza domu i przewodniczącego »Kółka«. P. Kubas w odpowiedzi na toast mówił na cześć pilzneńskich członków i gości przybyłych w ręce p. Ujwaryego. Potem Michał Rynkar, wójt w dłuższym przemówieniu złożył staropolskie »Bóg zapłać« w imieniu całej gminy pilzneńskim członkom »Kółka«. Toasty przegradzano śpiewami patriotycznymi i kolędami. Nadzwyczaj urozmaiciły uroczystość i setnie ubawiły zebranych, produkcje gramofonu, miejscowego młynarza Warowicza. Po spożyciu wieczerzy urządziliśmy sobie rodzaj jakby posiedzenia »Kółkowego«. Najprzód p. Ujwary w przepięknym przemówieniu streścił część dziejów naszej ojczyzny.

P. Franciszek Wielgus kier. szkoły miejscowej w dobitnych słowach omówił sprawę wycieczki włościańskiej na zlot grunwaldzki do Krakowa —

Do 11-stej godziny wieczorem młynarz Warowicz zabawiał zebranych swym gramofonem. Zadawoleni byli wszyscy i goście z miasta i włościanie »kółkowcy«. I choć to »Kółko« istnieje u nas dopiero od 3-ich miesięcy, choć urządziliśmy uroczystość taką dopiero pierwszy raz, choć przedtem spaliśmy snem twardym nie wiedząc, co się wokół nas działo, to jednak uroczystość wypadła poważnie i pięknie jakby gdzie w jakim mieście u panów. Nic a nic nie zamąciło przebiegu uroczystości. To też serdeczne dzięki należą się za to tym, którzy uroczystość ową doprowadzili do skutku.

Jan Wójcik.

Harta (pow. Brzozów). W dniu 23 stycznia b. r. odbyło się u nas walne zebranie członków Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w lokalu tutejszego Kółka rolniczego.

Przewodniczący zagajając posiedzenie wyłuźczył zebrany cel tegoż Stronnictwa, a zarazem wspominał o odniesionych zwycięstwach, jakie Stronnictwo Ludowe od czasu istnienia tegoż w naszej gminie przez wspólną pracę odniosło.

Najważniejszym zwycięstwem naszego Komitetu gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego było w roku zeszłym przeprowadzenie wyborów do Rady gminnej. Przeprowadzenie wyborów uwieńczono zostało pomyślnym skutkiem, gdyż większa część radnych wyszła z łona Komitetu gminnego P. S. L.

Ponieważ z końcem zeszłego roku upłynął okres urzędowania starego Zarządu, przeto na wniosek przewodniczącego przystąpiono do wyboru Zarządu nowego, Komitetu gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po przeprowadzonej nad tą sprawą dyskusji, przystąpiono do głosowania. Przewodniczącym został wybrany na nowo Tadeusz Domin, a zastępcą tegoż Marcin Błoński, sekretarzem Walenty Błoński, delegatem na zjazd powiatowy Władysław Wąsowicz, delegatami na Kongres P. S. L. Walenty Błoński i Jan Drewniak.

Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu, przewodniczący zabrał głos skreślił program dalszej pracy i wskazał zgromadzonym postulaty miejscowe, których przeprowadzenia stanowczo mają żądać od teraźniejszego Urzędu gminnego, tudzież wezwał obecnych radnych Rady gminnej, aby wskazał im sprawy w czasie jak najkrótszym starali się przeprowadzić.

Walenty Błoński
sekretarz.

Tadeusz Domin
przewodniczący.

Niebylec (pow. Strzyżów). I w naszej zapadłej górskiej mieścinie, zaczyna życie towarzyskie żywszem uderzać tętnem. Dzieje się to od lat 5 t. j. od czasu, gdy do nas przybył p. Teofil Tryczyński, kierownik szkoły. Człowiek świątliwy, bardzo energiczny i czynny, a wszystkie swe siły ciała i umysłu poświęca poza pracą szkolną na usługi społeczeństwa. Co roku urządza »Jasełka«, wszelkie rocznice historyczne uświetnia uroczystymi wieczorkami, w których program wchodzi pieśni patriotyczne na chór mieszany, deklamacje, oraz sztuczki teatralne na tle ludowym. Dorastająca młodzież przyjemnie i pożytecznie spędza wieczory na lekcjach i próbach.

Przed trzema laty zorganizował »Ochotniczą Straż pożarną«. Przed rokiem przyczynił się głównie swoim staraniem do założenia »Spółki oszczędności i pożyczek«, a od tego czasu Spółka ta, już kilkadziesiąt ludzi wyrwała ze szpon żydowskich lichwiarzy.

Niez mordowany ten pracownik cieszy się także ogromną miłością u dziatwy szkolnej, gdyż i jako nauczyciel jest świetnie uzdolniony. Ożeś tym, »co przed narodem nosią oświaty kaganiec!« Daj Boże, jak najwięcej takich nauczycieli, a wtedy każda wiejska i małomiasteczkowa gmina w naszym kraju, w szybkim tempie zbliży się ku światłu i pięknu.

W. J.

Radłów (pow. Brzesko). W dniu 3 lutego b. r. pożegnaliśmy ks. Antoniego Pałkę wikariusza w Radłowie. Był to sługa boży w całym tego słowa znaczeniu, gdyż nie mieszał się do polityki, ale wszystkich bez różnicy stanu, godności, zapamiętywał politycznych i wieku przygarniał do siebie.

Pamięć po nim długo pozostanie w sercach naszych, gdyż nie długo pracując nad nami, bo dopiero od półtora roku, a potrafił uchwycić serca wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy są wrogami wyzwolenia ludu.

Przeniósł się on na nową posadę do Nowego Sącza. Bracia Sądeczanie otrzymają w nim gorliwego kapłana. Do żadnej partji politycznej nie

będzie należał, ale zato słusznej sprawy na każdym kroku bronić będzie.

My parafjanie z Radłowa, za poniesione trudy nad nami i dziatwą naszą w szkole i kościele składamy publiczne podziękowanie staropolskiemu »Bóg zapłać«.

Parafjanie radłowscy.

Z Wielickiego. W 5-tym numerze »Przyjaciela Ludu« pisał naczelnik gminy Jan Kania z Bieńkowie o ustawie drogowej i radcach powiatowych i słusznie opisał — albowiem może się znaleźć dwóch albo trzech radców powiatowych, którzy cokolwiek robią. Gdyby radcy powiatowi przeszli wszystkie drogi w całym powiecie, toby wiedzieli, że gdy Wydział uchwała subwencję na drogi, toby wiedzieli na które i której gminie mogą przyznać. Za Stanisławem Słowikiem z Bierzanowa i za jednym z naszych, chociaż ten nie jest we Wydziale, można ręczyć, ponieważ mogą sprawę poruszyć.

Więc kochani Bracia włościanie, uważajmy teraz dobrze — bo tu trzeba ludzi z głową na karku. Taki co był kilkanaście lat wójtem — taki temu dobrze rozumie, ponieważ on wiele przeszedł i ma wiele doświadczenia.

Uchwalili radcy powiatowi w roku 1909, żeby nie wstawiać na konkurencję komitetu kościelnego do budżetu — tylko za pomocą dzwonka kościelnego składki zbierać. Wobec zbliżających się wyborów, trzeba nam już dzisiaj myśleć o zebraniu Komitetu z całego powiatu, ażeby się gruntownie porozumieć co do kandydatów na radców powiatowych, ażebyśmy nie w ostatniej chwili o tem decydowali i dali się bałamucić lada komu.

Jan Romaniec, z Bieńkowie.

Czuwajmy, bo wrogowie nasi nie śpią. Jadąc koleją wdałem się w rozmowę z pewnym podróżnym i jak się później dowiedziałem, wyżej kształconym. Po wzajemnych pytaniach i odpowiedziach, skierowaliśmy tok rozmowy naszej na obecne stronnictwa polskie w Galicji i zatrzymaliśmy się nad Stronnictwem Ludowym. Rezultat tej rozmowy był taki, że się dowiedział, iż on nie podziela, mojego zapatrywania względem tego Stronnictwa, więc pytam o powód jego odrazy do P. S. L., gdyż zdaniem mojem każdy dobrze myślący ma obowiązek popierać to Stronnictwo. Po krótkim namyśle tak zaczął swoje zdanie względem P. S. L. — Stronnictwo, o którym mowa jest z jednej strony chwalebne, a to z następujących powodów. Dzięki temu Stronnictwu lud się oświeca, przez czytanie gazet i pożytecznych książek, i wiąże się w przeróżne związki jak np. Kółka rolnicze i wiele, związków innych bez których obecnie lud stałby daleko niżej. Ale znów z drugiej strony widzę w tem stronnictwie a szczególnie w zamiarach głównego wodza Jana Stapińskiego wielki błąd z tego powodu iż jego największem pragnieniem jest i do tego dąży, aby jego Stronnictwo wzięło przewagę nad innymi stronnictwami, które mają na myśli Zmartwychwstanie Polski i dobro ludu jak np. stronnictwo narodowo-demokratyczne (wszechpolskie) i na to stronnictwo tak się pos. Stapiński zawział, aby upadło!

I tak dalej począł mnie nawracać na wszech-

polską wiarę, obmawiając naszych posłów, że nie są niektórzy biegli w języku niemieckim i t. d. Oczywiście na zarzuty te już dawniej odpowiadaliśmy często i powtarzać tego nie myślę, ale uważajcie, jak wszechpolacy w pociągach nawet agitują przeciw nam.

T. Zajdel z Głowienki.

Jak bronować pszenicę. Śnieg spadły w zimie, a także i deszcz pozostawia na wiosnę na polu porośniętym pszenicą szlamowatą skorupę, tamującą dostęp powietrza przepelnionego azotem, który, jak wiadomo, wnikając do ziemi pobudza rośliny do życia. Skorupa ta niedopuszcza też w głąb ziemi dobroczynnego ciepła. Otóż bronowanie pszenicy zapobiega temu, a szczególnie jeżeli zaraz po zabronowaniu spadnie ciepły deszczyk, wówczas rośliny zaczną się krzewić mocno i pole pszenicy zazielenieje. Najkorzystniejszą jest bronować pszenicę jak najwcześniej na wiosnę, kiedy ziemia nie jest ani za wilgotna, ani za sucha i gdy za broną się kruszy tak, że skorupa zimowa rozpada się na części, ale nie odrywa się kawałkami. Czarne nieraz pole odstrasza gospodarzy od bronowania; nie powinno to jednak odstraszać, gdyż można przekonać się, że po zbronowaniu pole wnet się zazieleni. Jak drzewo po przycięciu gałęzi wypuszcza silne pędy, tak pszenica po zabronowaniu rozkrzewi się silniej. Nie należy też obawiać się używania ciężkiej brony z długimi zębami, bo tylko taka brona dobrze spełnia swe zadanie. Niszczy ona korzenie wszelkich chwastów i choć wyrwie może nieraz jaką słabo zakorzonioną roślinkę, przyniesie jednak więcej korzyści, niż zrobi pozornie szkody. Lekka brona z tępymi zębami nie zagłębia się należycie w ziemię, ale wlecze się po wierzchu i tylko rozrywa rośliny, kaleczy je i miesza z ziemią; nie otwiera też dostatecznie ziemi, czego roślinom najczęściej potrzeba, a co ciężka brona robi zupełnie dokładnie.

Czeskie rolnictwo. Rolnictwo czeskie na Śląsku zorganizowało się w dwu głośnych towarzystwach. Jedno to »Ustrzedni hospodářská společnost«, spółka centralna, która w r. 1909 jednociła w sobie 129 spółek miejscowych, 2 powiatowe, 6 pszczelarskich towarzystw i 4 królikarnicze z liczbą przeszło 4000 członków. Organizacja druga zowie się »Jednota českých hospodářských společenství v Opavie. (Związek cz. gosp. towarzystw księstwa śląskiego w O.) Do Jednoty należało w r. 1909 rajfeisenek 62, zaliczkowych towarzystw 8, centralna gospodarcza składnica w Opawie z 3 oddziałami we Frydku, Świechowie i Polskiej Ostrawie, 17 towarzystw wytwórczych i sklepowych, ogółem 94 towarzystw, które wykazują w r. 1908 ogólną liczbę członków 10.046, a 233.621 spleconych udziałów, funduszu zapomogowego 230.153 k i 77.659 k zysku. Sama Centralna składnica gospodarcza w Opawie ma 700 z górą członków.

Prócz tego działają i mniejsze organizacje jak towarzystwo spożywcze »Slezská obchodní Zadruga« w Opawie, mająca 1300 członków.

Wkładki kas Rajfeisenowskich czeskich na

Śląsku wynoszą już 7 milionów kor., wkładki zaliczkowe 2 i pół miliona kor., w co nie wlicza się wkładek 8, nie należących do Jednoty, kas zaliczkowych w Opawie, Klímkowicach, Polskiej Ostrawie, Cieszynie, Łazach, Orłowej i Dąbrowie. Oprócz tego obliczają na 12—14 milionów kor. czeskiego grosza w kasach niemieckich na Śląsku.

Subwencja. Ministerstwo spraw wewnętrznych dzięki interwencji Ministerstwa dla Galicji, postanowiło przyznać Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu subwencję w kwocie 10.000 kor. na urządzenie w Krakowie przytułku dla wychodźców.

Zaginęła Jadwiga Kosibianka córka ubogiej wdowy po kowalu w Krygu pow. Gorlice, wysoka blondynka oczy niebieskawe zamglone chora umysłowo. Z powodu choroby żołądka oddano ją do szpitala w Gorlicach w październiku 1908 r. a po kilku dniowym tamże pobycie kazano jej szpital opuścić bez wiadomości matki. A nieznając drogi do domu nie wiedząc nazwy swej rodzinnej wsi mało mówna a przytem bojaźliwa, wyszła ze szpitala i dotychczas jej odnaleść nie można. Opowiadają ludzie, że podobna dziewczyna była we wsiach w Świećcanach i w Binarowy koło Biecza. Matka mieszka w Krygu na przysiółku zwanem «Świniarki» i to słowo zdaje się będzie pamiętać. Na tej drodze udaje się do wszystkich litościwych, którzyby wiedzieli o podobnej dziewczynie zechcą donieść pocztą do Rozalji Kosibowej w Krygu, poczta Kobylanka, za zwrotem poniesionych kosztów do K. 20.

Przepowiednie pogody:

Lekkie mrozy — zmiennie.

Odpowiedzi Redakcji.

Szkutnik: Trzeba jeszcze raz napisać. — **Sypek:** koniecznie trzeba samemu na miejscu ruszyć się za tem. — **W. Lwów:** z powodu braku miejsca w następnym. — **Jędrzej G. Iwicz:** będzie. **H. K. w Ameryce:** w następnym.

Odpowiedzi Administracji.

Potępa M., Wilk A., Bigaj J.: otrzymaliśmy. **Siopon J.:** zayłacone do 1/8 1910. — **Mentel K.:** kalendarz wysłany. — **Stonina St.:** gazetkę p. Pajdo posyłamy, kalend. p. wysłaliśmy. **Bisztyga F.:** kalend. był wysłany, 4 k otrzymaliśmy. — **Ogorzałek J.:** listy takiej nie posiadamy. — **Szpunar F.:** dziękujemy, trza było posłać na czek, toby nie kosztowało. — **Lolito J., Polozar S.:** otrzymaliśmy. — **Szubra P., Gawron J., Ślaczka J.:** otrzymaliśmy. — **Wajdzik Jan:** otrzymaliśmy, zapłacone do 1/1 1910. — **Sypień J.:** dziękujemy, gazetka szła bratu bez przerwy, kalend. wysłany. — **Szozurkowski J.:** zdaniu pańskiemu uczynilibyśmy zadość, ale nie możemy wcześniej. **Harla A., Jurek M., Miedziela, Winiarz J., Kosturski J., Kobylak J.:** otrzymaliśmy, dziękujemy. — **Nalepa J.:** 2 k 22/11 1909 otrzymaliśmy. **Geszng Fr.:** otrzymaliśmy, 3 kalend. wysłane. — **Boozar St.:** dziękujemy, kalendarz wysłany. — **Kozioł P., Biłanda J.:** otrzymaliśmy, kalend. wysłany. — **Romanowski Jan:** otrzymaliśmy. — **Klimek W.:** zapłacone do 1/1 1909. — **Biłanowski W.:** otrzymaliśmy. — **Dziadosz M.:** otrzym., jaki stary adres? — **Fenik B., Biłanda St.:** otrzymaliśmy. — **Heret J.:** 6 k otrzymaliśmy, dziękujemy. **T. D.:** 5 k otrzymaliśmy. **Urbanak W., Tenerowicz St.:** otrzymaliśmy.

Na pomnik Kosciuszki: Ostafin J. 50 h., Jamba J. 50 h., Feliks Feluś 1 k.

Na Stronnictwo Ludowe: Sypień J. 1 k.

Czeki załączamy Czytelnikom, którzy gazety odbierają na pocztach, zaczynających się od liter L, Ł.

NADESLANE.

ZA DARMO

i opłacony wysyła swój bogato ilustrowany cennik zegarków, zegarów, pierścionków i wszelkich wyrobów złotych i srebrnych, które poleca najtaniej **Emil Goldwasser w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 58.**

Cennik lekarstw wydała c. k. obwodowa apteka M. Schwarza w Przemyślu, połączony z kalendarzem na rok 1910, gdzie wymienione są różne środki lecznicze i kosmetyczne własnego wyrobu, które odznaczone zostały na wielu wystawach światowych, a pod względem jakości przewyższają wyroby zagraniczne.

Cenniki te dołącza się bezpłatnie do każdej posyłki.

Cierpięte bóle? Reumatyczne podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, zaziębienie? — Spróbujcie jednak usmierzającego bole, gojącego, wzmacniającego Fellerowskiego fluidu z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! — Nie jest to tylko reklama! Próbny tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz Feller w Stubicy Elsaplatz Nr 163 Kroacja.

Chory żołądek wywiera bardzo niekorzystny wpływ na cały organizm, przytłumia zdolność do pracy i krzywdzi uczucie. — Spróbujcie jednak usmierzającego bole, gojącego, wzmacniającego Fellerowskiego fluidu z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! — Nie jest to tylko reklama! Próbny tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz Feller w Stubicy Elsaplatz Nr 163 Kroacja.

Zniżenie ceny. Przy tańszej drożyznie brzmią te słowa jak przyjemna muzyka. Podczas gdy wszystkie artykuły konsumcyjne znacznie podrożały, jedynie firma Maggi obniżyła cenę buljonu w kostkach, który stał się codziennym środkiem spożywczym. Kostka Maggiego buljonu kosztuje obecnie tylko 5 halerzy, dobroć jednak i wielkość pozostają pod gwarancją niezmienną. To obniżenie ceny zapewni już teraz tak chętnie poszukiwanemu Maggiego buljonowi większy zbył.

Inżynier Wiktor Skołyszewski rządowo upoważniony geometra cywilny, zamieszkały w Krakowie ul. Podzamecze 20, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące, jak podział gruntów, parcelacje, sprawdzanie granic i t. p. Roboty wykonuje szybko i dokładnie, ceny umiarkowane.

RATUJcie NIESZCZĘŚLIWYCH!

Nie żadna blaga, ani chęć wyzysku ale znakomity lek, jakimi są **PIGULEKI Dra WOODA** leczą choroby nerwowe, padaczkę, czyli chorobę św. Walentego i t. p.

Tym lekiem ratujcie nieszczęśliwych!

Pudełko tych pigulek kosztuje 5 K. Wysyłki do Ameryki, w kraju i za granicę za pobraniem pocztowym skutecznia

Apteka Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Zywcu,

która ma na składzie wszelkie środki lecznicze. — Zamówienia wyżej 10 koron opłatnie.

Adresy adwokatów

Kraków **Dr Franciszek Bardel**
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Kraków **Dr Józef Gabryelski**
Szewska 26, l. p. adwokat krajowy

BIAŁA **Dr J. A. Reichman**
(GALICJA) adwokat krajowy.

Kraków **Dr Bolesław Mikiewicz**
ul. Grodzka 37 l. p. adwokat krajowy.

Rzeszów **Dr W. Daniec**
Zamkowa 4. adwokat krajowy.

ZATOR **Dr Zygmunt Pisiewicz**
adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

Nowy Targ **Dr Michał Landau**
adwokat krajowy.

Dr Michał Danielak

adwokat krajowy i były poseł do Rady państwa otworzył kancelarię adwokacką w Krakowie, Rynek linia A-B Nr 37. 2-10

BRZESKO **Dr Franciszek Janczy**

lekarz

Na roboty rolne do Francji

potrzeba znaczniejszej liczby robotników dokładnie z pracą na roli obeznanych. Zgłaszać się do

Wiktora Skołyszewskiego Kraków Podzamecze 20.

Fabryka cukierków, bombonów deserowych i skład czekolady

HERMANA IZRAELOWICZA w Tarnowie.

poleca swe wyroby dla sklepów i Kólek rolniczych po cenach hurtownych. — Wyroby moje odznaczone na 4 wystawach złotymi medalami.

Brazylja

Informacji o tym kraju udziela autor „Przewodnika dla wyjeźdźców do Brazylji“ za nadpłatę marki pocztowej.

Należy adresować: **F. B. ZDANOWSKI**
4-5 Wiedeń VIII. Landongasse 57.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Doskonałe płótna, sukna i wszelkie specjalności korozyjskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korcezynie p. loco. — Próbkę tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

C. k. rządowo upoważnione **Biuro wojskowe** emerytów. c. i k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Dobry interes

ozrbi, kto kupi 32 morgi ornego, dobrego gruntu z budynkami w miejscowości w środkowej Galicji, gdzie wkrótce stanie zakład publiczny za 1¹/₂ miliona koron. Adres: **A. K. Z. 32**, poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3-3

Zaraz do sprzedania

bez długu 4 realności. I. zawiera 15 morgów, II. 16 morgów, III. 18 morgów, IV. 24 morgów, wszystkie z zabudowaniami gospodarczymi, inwentarzem i zasiewami we wszystkich kościół i szkoła, do Ottyni blisko, gdzie jest poczta, telegraf, urząd podatkowy, tartak i fabryka żelaza. Lasy blisko. Informacji udziela **Karol Malik** (syn Jana) Neudorf p. Ottynia. 2-5

Narybek karpia

sprzeda z wiosną **Obszar dworski Włosienoa** poczta Oświęcim. 2-5

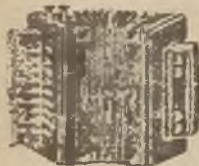
Bardzo dobra realność do sprzedania. 50 morgów ziemi — z tych obsiane 12 żytem, 13 pszenicą reszta rola zimowa, pole przeznaczone do założenia winnicy i jest 1600 krzaków już do przesadzenia. Inwentarz żywy 4 konie, 2 krowy i 2 maciory rasowe, przytem młocarnia i sieczkarnia kieratowa, plugi, brony, łuszcak do kukurudzy i t. d. Budynki gospodarskie w dobrym stanie dachówką kryte. Wypłata 30 tysięcy koron do Banku przez 52 lat na 4 procent; kupujący raczy się zgłosić po bliższą wiadomość do **Muszkátowki p. Borszczów**, do **Kajetana Tehortowskiego**. 2-5

F. PAMM Kraków, Zielana 1.

poleca: Męski ankr. remontoir. z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskim, bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3-90.

Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana K 2-90, z 10 klawiszami K 4-90, w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami K 7, z 3 rejestrami i klawisze z perłowej masy K 9-60.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych. 8-12



Fabryka po pożarze powierzyła mi wprost dla rozsprzedaży uratowany towar, wielką ilość tysięcy przedlicznych kawałków ciężkich **flanelowych dywaników (kocyków)**

pięknych, najnowszych wzorków i modnych kolorów. lamowanych jedwabiem, mających weale niewidoczne, bardzo niezręczne plamki od wody Kocyki te są odpowiednie dla każdego lepszego domu do przykrywania pościeli i osób, są bardzo przyjemne w dotknięciu, ciepłe i trwałe, 180 cm. długie i 130 cm. szerokie. — Posyłam wybór z 3 flanelowych sztuk lamowanych kocyków za K 10, 4 sztuki nielamowane za K 11. — Gospodarskie żółte kocyki albo w kostkę 4 sztuki za 12 koron, piękna pluszowa kocyki do powozów 1 sztuka za 12 K; przeszycwane, watawane kocyki, lekkie, przedmiot, biało-niebieskie albo czerwone (bordó) 4 sztuki za 14 koron. — Każdy P. T. kupujący z tego ogłoszenia będzie odwrotnie obsłużony. — Adres **F. BEKERA**, właściciel hotelu w Solnicy (Solnice), Czechy.

5 h

kosztuje dzisiaj

MAGGI^{EGO} kostka



na 1/4 litra najlepszego rosółu wołowego.

Co do jakości i wielkości, pod gwarancją takie same jak dotychczasowe kostki po 6 h.

Jedynie prawdziwe z nazwą **MAGGI**

i znakiem ochronnym  krzyż w gwiazdzie.

100 morgów

czarnej podolskiej ziemi do rozparcelowania. We wsi do 1400 Polaków, kościół, szkoła czteroklasowa, kolej poczta i t. d. w miejscu. Pole w obwodzie 1 klm. od wsi, morg od 1000 do 1200 koron. Długów nie ma — potrzeba połowa gotówki. Bliższe zgłoszenia: 2-3

C. k. Urząd pocztowy Wasylkowce obok Husiatyna.

A. THIERRY'ego APTEKARZA BALSAM



Allein echter Balsam
aus der Spezial-Apothek
415
A. Thierry in Prag
bei Rohlfisch-Saus-Verlag.

Jedynie prawdziwy z zieloną **ZAKONNICĄ** jako marką ochronną.

Niezawodny skutek leczniczy przy wszystkich chorobach organów respiracyjnych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypcie, przy katarze krtań, bólach piersi, chorobach płucnych, specjalnie przy grypie, cierpieniach żołądkowych, zapaleniu wątroby i śledziony, braku apetytu, przy złem trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, ranach pochodzących z oparzenia, wyrzutach, etc. 12 sztupek, 6 sztupek albo 1 duża flaszką familijną K 5.—

Aptekarzem A. Thierry'ego jedynie prawdziwa **maść centyfolowa**

niezawodna w leczeniu wszelkich, leczniczymi, przy ranach, wrzodach, skaleczeńiach, zapaleniach, abscesach, usunięciu ciara wszystkich obecności i najczęściej czyni zbyteczne bolesne operacje. Skuteczna nawet przy zastożeniach, raniach, etc. — 2 pami. Dział. 1. 364. Źródło do wprowadzania: Apteka pod „Aniołem stróżem“ Adolfa THIERRY'ego w PRAGU obok Rohlfisch. Do nabycia, depulczynie we wszystkich większych aptekach. 2-26

Komu zależy na tem

by dostać się do Ameryki, Kanady Brazylii lub Argentyny pospiesznym angielskim parowcem, by mieć krótką podróż, dobry wikt na okręcie, staranną obsługę i wygodne spanie, a nie drogo, ten niech pisze po pouczeniu list zwykły za 25 hal. lub pocztówkę za 10 hal. do głównej angielskiej agencji na adres:

Union Ticket Office,
Ave de Keyser, Nr. 46. Antwerpja
(Belgia). 4-20

Odznaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych. oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendulowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnymi fabrykami genewskimi, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od Koron 45. Płyty dwustronne po Kor. 2:50 i 4:50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czyteln, Kółek i Gospód.** Żądajcie cenników darmo i oplatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska 10.

Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. 10-13

10.000
 podjękwań od
 wdzięcznych
 mirowianych.

SWIATOWĄ SŁAWĘ

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTYOMENTHOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który leczy jak najbardziej zastarzałe i uporezywe wypadki:

Reumatyzm, Gośca, Nerwoboli, Bolu głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny, Zapalenie stawów, Suche bole i tym podobne dolegliwości i usuwa je bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.**

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtyomentolu:

Laboratorium chemiczne aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3.

Pocztą wysyła się najmniej 5 faszek (franko) z opłaconą pocztą za 6 koron. 10 faszek franko 10 K. 25 faszek franko 23 K. — Uprasza się żądać prawdziwego Ichtyomentolu tylko w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtyomentol li tylko ze **Sambora**, dokąd fabryka przeniesioną została.

1.000 poleceń od
 znakamitych lekarzy.

CHORY ŻOŁĄDEK

wywiera bardzo niekorzystny wpływ na organizm, przytłumia zdolności do pracy i krzywdzi uczucie. Nie regularne trawienie i obstrukcja, są powodem w przeważnej części boleści. Jako znakomity łagodnie i niezawodnie skutkujący środek, są polecenia godne Örkeny'a tabletki kaskaradynowe. Pudełko na próbę 60 hal., pół pudełko 1 K 20 hal., całe pudełko 2 K 20 h. do nabycia tylko

w aptece pod „Apostolem“ Budapest, József-kerut 64, Dept 28.

Dewizy: Taniość, dobroć i trwałość

Ignacy Cypres Kraków, ul. Florjańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Rem. System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 3-90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4-50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10—, Stalowy damski Remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3—, Łańcuszki srebrne od K 2—, Zegarki złote damski od koron 20—, 1—26

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Północno niem. Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Loyd)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe, cesarskimi pospieszonymi i pocztowymi parostatkami

Do Stanów Zjedn. Ameryki: (Nowego Jorku, Baltimore, Galvestonu), Kanady, Brazylii, Argentyny, Buenos (Aires) Australji, Japonji, Chin itd.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd w Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wapno azotowe

jest najlepszym i najtańszym nawozem azotowym.

Cenniki i broszurki
darmo i opłatnie. :: 1—10

Józef Karach Lwów
ul. Kościuszki 18.

Sól potasowa stassfurcka

o gwarantowanej zawartości 40% potasu
jest na wszelkie gleby i pod wszelkie rośliny najskuteczniejszym i najtańszym nawozem potasowym.

Użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminę, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów. 3—9

Kainit stassfurcki zawiera 12,40% potasu.

Generalny Reprezentant Kalisyndykatu st. z. z ogr. por.

Józef Karach

Lwów, ulica Kościuszki L. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

**Największy skład maszyn i war-
:: stat reperacyjny w Galicji ::**

firmy

Jan Boduch i Ska
Nowy Sącz

biuro zamówień magazyny: Tarnowska
ul. Lwowska 1. (obok łaźni parowej).

Polecamy na sezon wiosenny wszelkie nasiona gospodarcze, ogrodowe i kwiatowe, koniecznie czerwoną pierwszorzędną jakością w małych ilościach i hurtownie do każdej miejscowości. Wszelkie maszyny rolnicze i rekordzielnicze po cenach konkurencyjnych, jako to: siewniki praktyczne, garnitury młocarniane z sitami, z przystawkami obracalnemi w dowolnych kierunkach dające się zastosować do każdej siewczarki, żarn bez względu na konstrukcję starej maszyny. Kosłarki, grabiarki, żniwiarki, młocarnie ręczne patentowane na 2 ludzi na wagi, parowe garnitury, benzynowe motory jako najtańsza siła do celów przemysłowych, fachowo wypróbowane i z gwarancją za dobrą funkcję poręczamy. — Żużle Thomasa z gwiazdą, superfosfaty kostne polecamy w każdej ilości na dogodnych warunkach, na maszyny rolnicze udzielamy dogodnych warunków spłat. :: :: Reperacje wszystkich systemów maszyn oraz montowanie tychże uskuteczniamy szybko i po przystępnych cenach. :: :: :: :: :: :: :: ::

Już czas zamawiać

E SZCZEPY OWOCOWE!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie; jedna sztuka 25, 30, 40 centów. Kto potrzebuje, temu się wyszle za pobraniem kolejowym. Jeden może zamawiać dla kilku. Cennik wysyłamy każdemu darmo. 1—4

E. Ukiński, zarząd ogrodów, Olsza dwór p. Kraków.



STRZELBY!

Jednoluki od K 20—, dubeltówki od K 35—, floberty od K 8-50, rewolwery K 5—, pistolety K 2—. Naprawy tanie prędko. — Cenniki ilustrowane wysyła darmo i oplatnie.

FRANCICZEK DUSEK w OPOČNO Nr. 44
a. d. Staatsbahn, Czechy. 6—6

Skład maszyn do szycia Ignacego Grossa



W Krakowie, Starowiślna 1.
(naprzeciw głównej poczty).

Warsztat napraw

pod kierownictwem

Jana Pojogo mechanika-specjalisty.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. — Ceny umiarkowane.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie. 9 10

Sprzedaje maszyny najlepsze na spłaty, jakoteż części składowo do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Wykonuje szybko, dokładnie i grzecznie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcji.

Wszelkie naprawy maszyn mogą być uskutecznione w najkrótszym czasie.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 15.

Założona w roku 1846.

Próbki i cenniki darmo.

Od moczenia w łóżku

uwalnia natychmiast nasz prawnie ochroniony „Zbudź się“. Wyjaśnienia zadarmo. przy podaniu wieku i płci. Instytut Aeskulap, Regensburg Nr 428 (Bawarja). 21—32

Bardzo wiele osób jest chorych na przepuklinę, a nie wiedzą o tem, co im jest i czem się wyleczyć lub uchronić, aby można zdrowo pracować.

Bandaże na przepuklinę i rupturę czyli paski na bruch 9—10

jedno i dwuboczne dla mężczyzn, kobiet i dzieci po 2, 3, 4, 5, 6 koron, z angielskimi aparatami i sprężynami 8 koron.

Przy zamówieniu należy podać miarę, t. j. objętość w biodrach, dalej z którego boku to jest czy na lewy lub prawy bok, a może na obydwie strony, od jakiego czasu cierpi na przepuklinę i czy już nosił jaki bandaż. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy pod dyskrecją



Mieczysław Polaczek w Samborze.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu“.

Pracownia i dom ekspedycyjny

Wyrobow tkackich

»pod opieką Najświętszej Rodziny«

Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krosna (Galicja)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie **Płótna korczyńskie** czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwu, Bieliznę stołową, Dymy, Drelichy, Chusteczki do nosa. Ręczniki, ściorki, szare-płótna i pół-bielone, Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Lodeny, Kapy na łóżka, Koce, Derki na konie, Chodniki itp. wyroby tkackie. Próbki, możliwe z oceną wysyła darmo i oplatnie.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

Nowa apteka pod „Gwiazdą“ w Jaśle Alfreda Romana Weissa
 przy ulicy Kościuszki, naprzeciw kancelarji adwokata WP. Dra Michnika i handlu WP. Knebla
 poleca na sezon zimowy:
Tran rybi Magera, Bergera, Eggera, Scotta, Jodella i Stroscheina. Srodki przeciw
kaszlowi i reumatyzmowi.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“



**Najlepiej
 Najtaniej
 Najszybciej!**

przeprowadza do:

Ameryki

i Kanady
M. G. FREUDBERG
Główn. Biura Podróży

ANTWERPJA
 10. Van Leriusstraat,
 Belgja.

ROTTERDAM
 Postfach 322,
 Holland. 4—12

Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej Nicholy — było by po
 spodniech. Materja na ubranie z
 polskiej tkalni domowej Antoniego
 Barula — Korczynnie z podwojnie
 kręconych nici są nadzwyczaj
 trwałe a przy tem tane.
 Proszę się przekonać i za-
 żądać darmo cennika na ubra-
 nia zimowe męzkie i dziecięce.
 Towar kładny się rzuca podoba
 wymieriam, albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul**
 Pod opieką Św. Józefa
 Tkalnia
 w **Korczynnie**
 (Galicya)

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako
 to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drel-
 żki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwetki, bar-
 chany, flanela, szewioty, płócienna kolorowa na fartuszki,
 ukienki, bluzki i silne tkaniny na ubranie męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynnie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz**
jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płó-
cien kupować nie będzie.

Jędrzej Krukierek w Krośnie

poleca:

Wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze: Pługi, bron-
 ny, siewczarki, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki
 do czyszczenia zboża, cylindry (trieury), siewniki, bara-
 czarki etc. etc.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur
betonowych.

Sikawki ogniowe dla gmin wiejskich, miast i mia-
steczek. — Pompy studzienne wszelkich systemów.

Kompletne urządzenia młynów włościańskich, mo-
torowych i innych.

Motory ropne. Najtańsza siła popędu.

Maszyny do szycia znakomite i tanie, światowej
slawy marki „Verilas“.

Gramofony i płyty gramofonowe.

Wszelkiego rodzaju artykuły betonowe, dachówki, rury etc.
filie fabryki betonowej w Rymanowie i Dukli. — Urządza-
nie cegieł kręgowych — plany i kosztorysy. — Wszelkie
: inne maszyny i narzędzia, jakie w świecie egzystują. :

Liczne uszanja, na żądanie każdemu nadesłać mogą.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (lobias) i wszelkie ner-
wobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu
ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane
i przez znakomitości uszane Lielmentum Gaultherias cem-
positum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

obemka Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena fiakonów 80 hal. — 10 fiakonów 8 kor., nie licząc opa-
 kowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do prze-
 glądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie:
 Kraków, apteki Bedyka, Wiszniewskiego, jakoteż w drogu-
 erjach Zopotha i Wiśniewskiego. Maków, apteka Froncza;
 Lwów, apteki: Dewechege, Ehrbara Haya, Lasewskiego,
 Dra Pleses-Poratynskiego, Mikolasza, Sklepińskiego, Ober-
 harda, Zarzyckiego. Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner,
 Goerlitz, Obermarkt 1. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece
 pod zarządkiem Lewińskiego.

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, ludząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibufek** cygaretowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
" w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Beldowski

Starowiślna 26 KRAKOW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajanie zapewnione Objawienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne piśma dziękczynne. — Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS“ — Velburg, P. 87, Bawarya.
21—32

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

TANIO DO SPRZEDANIA dla PP. Studentów i PT. Publiczności

1 kołdra i dwa prześcieradła lniane za 16 — 18 K a najlepsze wełniane za 20 — 24 K. Tudzież 1 slennik gotowy, 6 ręczników, 6 husteczek do nosa za 12 K. Wszystko opłatnie.

TKALNIA ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa, w Korczynie (Galicja).

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

WĘGIEL ⚒ I KOKS

I wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb - Tarnów

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

WAŻNE DONIESIENIE!

Laboratorium chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA wraz z fabryką powszechnie znanego środka przeciwreumatycznego

ICHTYOMENTHOL ----

zostały z dniem 1-go września 1909 roku przeniesione do Sambora w Galicji, przeto uprasza się uprzejmie z wszelkimi zamówieniami zwracać się li tylko do

SAMBORA

Adres: Laboratorium chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Czy przezroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przezroczystą bibulę? Dzieje się to w następujący sposób. Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły przesuwają między wałcami żelaznymi, lekko ogrzany, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się tychże, a nadto by nabierał połysku. Tak apretowaną bibulę gładzą jeszcze wałcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przezroczystą, czem właśnie ludzi, że jest cienką. Atoli pozór cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretovej. Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący. Trzymając w palcach cienką bibulkę, od razu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy. Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy. Ze przezroczysta bibuła cygaretowa nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austriackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzezroczystej bibuły.

Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: nie palcie przezroczystych bibulek 15-26
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych „NORIS“

Mia W. Bełdowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26.

Zdajcie jak najliczniej próbek „Pobódka“, celem przekonania się o dobroci tego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie.

My udzielamy Wam

rady, abyście byli bardzo ostrożni, jeżeli dotknięci jesteście chorobą skórną, cierpicie syfilis, rozmaite wysypki, gdy Wasza skóra pokryta jest pryszczami i w ogóle przy wszelkich cierpieniach, jakie przez złą, zepsutą krew powstają, nie należy wiele fuszerować, lecz użyć sławnego — Requiny'ego krew czyszczącego SYROPU »SARSAPARILLA«, którego zadziwiający skutek jest powszechnie chwalony. Bardzo godny polecenia także dla popędliwych i skłonnych do apopleksji, jest on pewnym środkiem ochronnym dla otyłych, jako zupełnie nieszkodliwy i nie obciążający żołądka.



Znak ochronny.

Jedna duża flaszka 3 korony.
3 flaszki flanko 9 koron.
3-5 wysyła

aptekarz

ATTILA REQUINY

Budapest, VII,
Kerepesi-ut 26/22.

Źródło do nabycia najtaniej wyrobów tkackich!

Z najlepszego przędzy i najstaranniej wykonanej płótna białe zwykle i prześcieradłowej szerokości: Szewioty, kangarny, sukna, lodeny, barchany, flanele, ręczniki, drelichy, chusteczki, ścierki, płócienna kolorowo i t. p. po cenach najprzystępniejszych poleca: **Tkainia Franciszka Korony w Korczynie k. Krosna.**

Mączka żuźłowa Thomasa

ze znakiem



„gwiazda“

jest na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym
NAWOZEM FOSFOROWYM.

Baczność przed falsyfikatami!

Przed takowymi ustrzedz się można tylko przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytratowo-rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty, jak n. p. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytratowo-rozpuszczalne.

Jeneralny reprezentant dla Galicji i Bukowiny

JOZEF KARBACH

3-9 Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformacka L 3 II p.

koncesjonowane reskryptem ck. Ministerjum spraw wewn. z 9/8 1908 l. 4647. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

poleca kupno gruntów w następujących majątkach:

ŁUŻNA wieś w powiecie Gorlice, oddalona o 1 klm. od stacji kolejowej Wola Łużańska.

W Łużnej znajduje się kościół parafjalny, szkoła i posterunek żandarmerji. Do nabycia są grunta orne, łąki i las. Grunta orne przeważnie drenowane na których udają się wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena za grunta orne i łąki od 1000 koron za mórg, cena za las począwszy od 300 K za mórg. W lasach Łużnej znajduje się również budulec.

Na miejscu udziela wyjaśnień zarządca gospodarzy, a delegat Banku, uprawniony do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy przyjeżdża we wtorek każdego tygodnia do Łużnej.

KOŁOKOLIN wieś w powiecie rohatyńskim, oddalona o 7 kilometrów od stacji kolejowej Bukaczowce, zaś o 1 klm. od Żurowa, gdzie znajduje się kościół rzymsko-katolicki i szkoła polska.

Gleba bardzo dobra, przeważnie czarnoziem o położeniu nieco pagórkowatym. Cena za mórg gruntu i łąk 700 do 800 koron.

W Kołokolinie znajduje się fabryka gipsu i cementu, a ponadto kopainie alabastru i dotąd należycie nie eksploatowane pokłady marmuru.

Zgłoszenia nabywców przyjmuje Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie oraz Filja Banku we Lwowie, ul. Batorego 32, a delegat Banku, stale przebywający na miejscu we dworze, uprawniony jest do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy, oraz na żądanie udziela bliższych wyjaśnień.

OLESZA i SAWAŁUSKI majątności położone w powiecie buczackim obejmujące razem 600 morgów roli, łąk i lasów. Glebę stanowi urodzajny czarnoziem, na którym uprawiają tytoń oraz wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych, nabyć można pola orne, lasy po cenie 600 do 1000 K za mórg. — Sawaluski oddalone o 5 klm. a Olesza o 9 klm. od miasteczka Monasterzyska, w którym znajduje się sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei żelaznej, kościół rzym. kat., szkoła polska, urząd pocztowy i telegraficzny, oraz fabryka tytoniu zatrudniająca tysiąc kilkaset robotników i robotnic. Do Oleszy przylega wieś Kowalówka, gdzie znajduje się kościół rzym. kat. i szkoła polska. — Delegat Banku przebywający na miejscu we dworze udziela bliższych wyjaśnień oraz przyjmuje warunkowe zadatki na kupno gruntów.

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

założony w roku 1899.

Sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji. W tym czasie ma na sprzedaż grunta w następujących miejscowościach:

BOREK NOWY pow. Rzeszów około 600 morgów ziemi pierwszej jakości.

PRZĘDZEL pow. Nisko, w bezpośrednim sąsiedztwie trzech miast, ziemia i łąki znakomite.

PRZYBYSZÓWKA pow. Rzeszów, 2½ klm. od Rzeszowa, przy dwóch gościńcach, grunta doskonałe, dzieci do szkół wyższych można z domu posyłać, zbyt na warzywa i nabiał doskonały.

PODLESZANY, tuż koło Mielca, dzieci do gimnazjum mogą z domu uczęszczać, wszystkie władze pod ręką. Ziemia rędzinna.

PILZNIOEK, bezpośrednio koło miasta pow. Pilzna. Grunta pierwszej klasy, namuliste.

GLINIK GÓRNY pow. Strzyżów, sąd powiatowy i stacja kolejowa Frysztak.

MIĘKISZ NOWY pow. Jarosław, stacja kolej. Nowa Grobla, na linii Jarosław Rawa Ruska.

ZAGÓRZ pow. Sanok, grunta od najlepszych namulstych do lichszych górskich. Na miejscu warsztaty kolejowe, targi i t. d., dzieci do gimnazjum do Sanoka codziennie osobnym pociągiem.

ŁOWCZÓW I ZABŁĘDZA pow. Tarnów, są jeszcze duże reszty do sprzedania.

Bank parcelacyjny we Lwowie przyjmuje wkładki oszczędnościowe od 1 grudnia 1909 na 4½% i wyżej, stosownie do umowy z Dyrekcją.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4½% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata, a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Adres na wszelkie listy,сылki pieniężne i t. p.:

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

ul. Brajerowska L. 11 A.



Przyszczę pieją

plany wątrobiane, wągry, zmarszczki i czerwonosc twarzy i rak, usuwa niezawodnie i szybko:

Cena słoiczka:
K 0 80.

Schwarza Krem wachod. piękności

Wyrób i jedyny skład: c. k. obwodowa apteka w Przemyśle. **MR. SCHWARZA**
c. i k. dostawcy nadwornego. Zarządca Mr. Marek Ettinger.



Porost włosów

przyspiesza i zapobiega przedwczesnemu siwieniu znana ze swej dobroci:

Cena flaszki:
K 1 50.

Schwarza Capolina.

Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządkiem L. K. Górskiego).